

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 grudnia 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 223. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

**PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem**  
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na-  
prawy 7 zł. Konto oszkowe PKO. Nr. 80.259.  
W sprzedaży det. cena jednego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa znaczkowa wysłaniem.  
Redakcja rękopisów niezamawionych nie  
zwraça. Administracja nie uwzględnia za-  
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
BRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwiński  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
nimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-  
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Plebiscyt w Zagłębiu Saary

Również do dwa tygodnie, 13-go stycznia 1935 roku, rozegra się na zachodnim froncie walna bitwa o zagłębienie Saary. Zamiast karabinów i armat, narzędziem walki będzie kartka wyborcza zawierająca trzy pytania:

1) czy uprawniony do głosowania pragnie przyłączenia okręgu Saary do Francji?

2) czy pragnie zachowania „status quo”?

3) czy pragnie powrotu do Niemiec.

Te trzy pytania, wydrukowane na kartkach, będą rozdane w niedzielę 13 stycznia 520.000 wyborcom obojga płci. Napisawszy obok jednego z nich tak, lub postawiwszy krzyżyk, wyborca w zapieczętowanej kopercie rzuci swój głos do jednej z 850 urn, znajdujących się pod opieką 1000 neutralnych funkcjonariuszy Ligi Narodów. Urny te wieczorem będą dostarczone do Saarbrücken, gdzie znówuż urzędnicy Ligi Narodów obliczą głosy i wyniki pod ścisłą ochroną odesłają do Szwajcarii. Rezultaty głosowania ogłoszone zostaną dopiero w dniu 15-stycznia z trybuny Ligi Narodów.

Na zasadzie art. 35 Traktatu Wersalskiego Rada Ligi Narodów wyda decyzję o suwerennych prawach do terytorium Saary w całości, lub w części, zależnie od rezultatów głosowania. Należy tu dodać nawiasem, że redakcja art. 35 traktatu wersalskiego jest niezwykle mglista i wskutek tego artykuł ten można rozmaicie interpretować. Ten brak jasności zostanie niewątpliwie wykorzystany przez Niemcy w wypadku gdyby plebiscyt nie przyniósł im walnego zwycięstwa.

Taki będzie przebieg bitwy o Saar. Korpus wojsk międzynarodowych składający się z oddziałów angielskich, włoskich, holenderskich zapewni aby głosowanie odbyło się w spokoju i nie zostało zakłócone żadnymi incydentami, które mogłyby wpłynąć na zniekształcenie woli ludności.

### Problem wewnętrzno-niemiecki

Zagłębienie Saary jest niemieckie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na 800 tysięcy mieszkańców nie Niemców jest zaledwie nie pełne 40 tysięcy, w tym 30 tysięcy Alzateczyków i 5 tys. żydów. W dniu plebiscytu walka toczyć się będzie nie pomiędzy Francją a III Rzeszą, a pomiędzy jednym oddziałem Niemców, pragnących przyłączenia do matczynej, a innym, który pragnie zachować status quo, gdyż ten stan rzeczy zapewnia zachowanie swobód polityczno-partyjnych, którym holdowniawie zazwyczaj kończy się w III Rzeszy w obozach koncentracyjnych. Tak, jak jest dzisiaj, problem Saary przestał być problemem międzynarodowym, a stał się zagadnieniem wewnętrzno-niemieckim, w którym arbitrem jest Liga Narodów.

Ci, którzy pragną przyłączenia Saary do Niemiec, wiedzą, że gospodarczo zagłębienie na tem straci. Wobec zamknięcia granicy francuskiej, lub ustanowienia barjery celnej, Saara skazana zostanie na vegetację. W Niemczech niema rynku zbytu dla węgla z kopalni Saary, węgiel Ruhry jest znacznie lepszy i mimo to produkcja jego spadła w ostatnich latach z 11.100.000 ton na 6.200.000. Ceny na artykuły aprowizacyjne najażutrz po ogłoszeniu decyzji Ligi Narodów o przyłączeniu Saary do Niemiec podskoczą w górę, ponieważ Saara sama produkuje zaledwie jedną dziewiątą środków żywności, resztę zaś sprowadza z Lotaryngii. Trzeba tu jednak zaznaczyć, iż Radni Izby przemysłowo-handlowej w Saarbrücken, członkowie „Niemieckiego frontu” są przekonani, że stosunki gospodarcze zagłębienia z Francją nie zostaną naruszone dlatego, że po plebiscycie nie będzie żadnych przeszkód dla politycznego zbliżenia pomiędzy Niemcami i Francją.

Zwolennicy utrzymania status quo są także Niemcami, lecz twierdzą, że z powrotem do Niemiec można pociągnąć aż do chwili, w której Hitler przestanie tam panować. W utrzymaniu status quo zainteresowany jest francuski handel, ponieważ Saara jest głównym rynkiem zbytu dla rolnictwa lotaryńskiego-alzackiego. Np. codziennie

do Saarbrücken przywożą z farm Lotaryngii 100.000 litrów mleka...

Ciężki przemysł francuski, który przed 15 luty był głównym motorem żądań anektowania Saary, obecnie po krzyżowych rozczarowaniach raczej pomniejsza znaczenie zagłębienia dla Francji. Konkurencja kopalni i hut Saary uniemożliwia właścicielom kopalni francuskich utrzymanie produkcji na należytych poziomach.

### „Niemiecki front”

Kancelarz Hitler oświadczył, że 97 proc. wyborców wypowie się za przyłączeniem do Niemiec. Jeżeli przewidywania kancelarza spełnią się, okok triumfu III Rzeszy z takiego wyniku plebiscytu najbardziej zadowolony będzie sekretariat Ligi Narodów, sprawa bowiem Saary zostanie raz wreszcie załatwiona i przestanie być punktem zapalnym w centrum Europy.

Jeżeli natomiast za przyłączeniem wypowie się 60 proc. lub 70—co wówczas? Według postanowień traktatu wersalskiego Liga Narodów powinna na tej podstawie dokonać podziału terytorium, ale czy będzie mogła, oto pytanie, czy taki podział nie stanie się źródłem konfliktu już międzynarodowego, a nie wewnętrzno-niemieckiego, którego konsekwencje mogą być groźne?

Uprawnionych do głosowania w okręgu Saary jest 520.000 osób. W tej liczbie 50 tysięcy wyborców stale zamieszkujących w Niemczech, tłumnie zjedzie się w dzień plebiscytu do Saarbrücken. Wyborcy z Niemiec odda-

dzą swe głosy za przyłączeniem to nieuległa wątpliwości. Pozostaje 470 tysięcy uprawnionych do głosowania, jak się podzielią głosy?

Przywódcą organizacji „Deutsche Front” walczącej o przyłączenie Saary do Niemiec, Piotr Kiefer jest pewny zwycięstwa. Ludność Zagłębienia Saary — oświadczył w jednym z wywiadów — jest rdzennie niemiecka. 84 proc. ludności jest autochtonicznego pochodzenia — 15 proc. jest urodzona w Rzeszy, 1 proc. stanowią cudzoziemcy. Świadczy to, że krwią i sercem związani jesteśmy z Narodem niemieckim, do którego pragniemy wrócić. I to właśnie jest naszą spójnią, siłą i potęgą.

„Front niemiecki” liczy obecnie 495 tysięcy członków, z których 80

procent jest uprawnionych do głosowania. Zwycięstwo nasze jest zapewnione, ponieważ „Deutsche Front” grupuje wszystkich Niemców, którzy pragną spełnić obowiązek narodowego sumienia.

Ja osobiście — zaznaczył dalej Kiefer — mam pewne zastrzeżenia co do światopoglądu narodowo-socjalistycznej. Jako katolik i robotnik, nie zgadzam się np. z „mitem XX wieku Alfreda Rosenberga lub działalnością Baldura v. Schiracha wśród młodzieży niemieckiej, ale uważam, że na drodze kształtowania się potężnych Niemiec są to zjawiska przemijające”.

### Klucz w rękę katolików

Inaczej, nie tak różowo przedstawia się sytuacja w oświeceniu innych

obserwatorów. Katolicy w zagłębieniu stanowią 72 proc. ludności, ich głosy zadekują o losach Saary. Ludność katolicka ma w świeżej pamięci fakty zamordowania Klausnera i Probst, oraz prześladowań obozu katolickiego w Rzeszy. Zwolennicy utrzymania status quo twierdzą, że mimo, iż nominalnie w szeregach „niemieckiego frontu” jest wielu katolików, nie wszyscy oni będą głosować za przyłączeniem. Zapisali się na członków „niemieckiego frontu” jedynie dlatego, aby uniknąć wyrafinowanych szykan i presji, jaką stosują agitatorzy tej organizacji wobec wszystkich, którzy mają odwagę krytycznie ustosunkować się do reżimu hitlerowskiego.

Przywódcy katolickiego „Volksbundu” dr. Johan Hoffman i b. członek Reichstagu Fritz Kuhnen przewidują, że za utrzymaniem status quo wypowie się nie mniej, niż 40 proc. ludności. Dr. Hoffman jest redaktorem jednego dziennika katolickiego „Saarpst”. W wywiadzie prasowym dr. Hoffman w następujący sposób zobrazował sytuację:

— Trzy piąte katolików będą głosować przeciwko Hitlerowi, jeżeli zdążymy przekonać ich, że plebiscyt nie jest ostateczny i że Francja i Liga Narodów nie będą sprzeciwiały się przyłączeniu do Niemiec w przyszłości. Jesteśmy Niemcami i pragniemy nimi zostać. Dla dobra Niemiec pragniemy uratować ten skrawek ziemi.

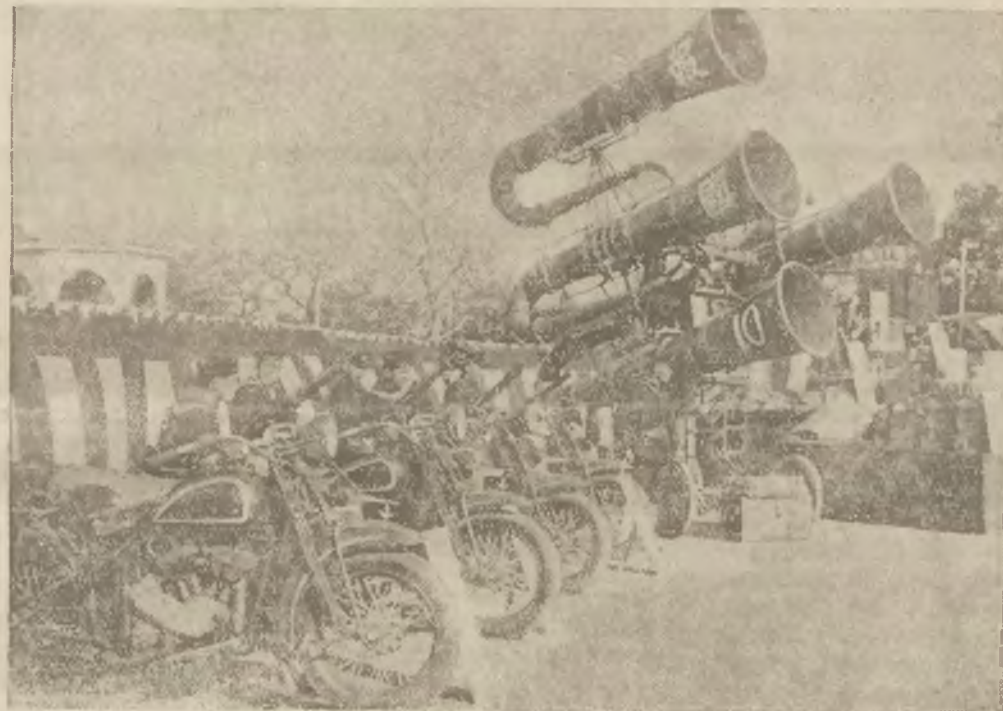
Propaganda nasza jest niezwykle utrudniona. Nasi prenumeratorzy i czytelnicy przesładowani są przez „niemiecki front”. Jeżeli jakiś kupiec da nam ogłoszenie, „niemiecki front” organizuje bojkot jego sklepu. Te trudności nas jednak nie przerażają, propaganda nasza da sobie z tem radę, ale najważniejszą rzeczą jest jak się zachowają księża. Otóż, co do tego nie wiemy nic. Duchowieństwo Saary jest podporządkowane biskupom w Rzeszy, ponieważ stolica Apostolska nie wydzieliła okręgu Saary w oddzielną diecezję. Biskupi niemieccy tymczasem wysyłają swoje instrukcje pod presją komisarzy propagandy III Rzeszy. Instrukcje te nakazują powstrzymanie się od udziału w polityce i jednocześnie zalecają zapisywanie się na członków „niemieckiego frontu”.

Na zebraniu konstytucyjnym stronnictwa (Deutscher Volksbund) przed kilku tygodniami było co prawda na ogólną ilość 134, 71 księży, ale po wysłuchaniu przemówień księża nie zabrawszy głosu rozjechali się do domów. Jak postąpią, oto pytanie!

Klucz sytuacji jest w rękach katolików, to jasne. Jeżeli chociaż połowa wypowie się za utrzymaniem status quo „niemiecki front” zdobędzie najwyżej jakieś 60 proc. głosów, a to równie będzie klęską, ponieważ wypłynę wówczas kwestja podziału Saary. Przedstawiciele „Volksbundu” są optymistami, sądząc bowiem z relacji bezstronnych obserwatorów, nadzieję ich są mocno przesadzoną. Wbrew oświadczeniom działaczy katolickich, a nawet wbrew ich echem do współdziałania podczas plebiscytu z organizacją mi socjalistycznymi i nawet komunistycznymi, należy przypuszczać, że dzień 13 stycznia przyniesie Europie sukces Niemiec i nowe zwycięstwo Hitlera.

Esquire.

### Naród japoński ofiarowuje broń swej marynarce



Z wielkimi uroczystościami święcono w Tokio „Narodowy dzień broni morskiej”. Obfite datki społeczeństwa pozwoliły na zakup aparatów akustycznych dla lotnictwa i motocykli, które widzimy na zdjęciu.

## Japonia wypowiedziała traktat waszyngtoński

PRZYSZŁY UKŁAD POWINIEN BYĆ OPARTY NA PARYTECIE

### TREŚĆ DEKLARACJI

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: Treść deklaracji wypowiedzianej traktat waszyngtoński, która została doręczona sekretarzowi stanu Hullowi, jest następująca: Mam zaszczyt złożyć Panu z polecenia mego rządu następujące wyjaśnienie: Zgodnie z art. 23 układu waszyngtońskiego rząd japoński zawiadamia niniejszym rząd Stanów

Zjednoczonych A.P. o swoim postanowieniu wypowiedzenia układu, który wygasa z dniem 31-12-1936 r.

LONDYN. — Z Tokio donoszą:

W związku z wypowiedzeniem przez Japonię traktatu waszyngtońskiego, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył deklarację, w której przypomina o wspólnych wysiłkach czynionych podczas narad londyńskich dla osiągnięcia nowej umowy o zbrojeniach morskich.

Nowy układ, zdaniem japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie może się opierać na zasadzie współczynnika, określającego ilość jednostek floty wojennej, lecz jedynie na formule określającej maksimum tych jednostek dla każdego państwa. Zgodnie z tendencją, dążącą do rozbrojenia, to maksimum powinno być jak najniższe.

Jako zasadę przyszłego traktatu, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wysuwa całkowite zniesienie lub co najmniej daleko idące ograniczenie ilości jednostek floty bojowej przy zachowaniu floty obronnej na jednakowym poziomie wszystkich państw, biorących udział w traktacie.

Traktat waszyngtoński nie odpowiadał zupełnie tym zasadom. Ustalał współczynnik liczbowy dla floty japońskiej tak niski, że prestiż Japonii był tym mocno dotknięty. Wypowiadając traktat waszyngtoński, rząd japoński chciałby dościsnąć osiągnięcia nowego układu sprawiedliwego w stosunku do wszystkich zainteresowanych i zgodnego z tendencją do rozbrojenia.

WASZYNGTON. — Przewodniczący komisji morskiej senatu Vinson wyraził ubolewanie z powodu wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego przez Japonię i oświadczył, że dla bezpieczeństwa i obrony Stanów Zjednoczonych niezbędne jest utrzymanie dotychczas

sowego współczynnika trzech największych potęg morskich 5:5:3.

Ograniczenie zbrojeń morskich niezbędne jest dla utrzymania pokoju, oświadczył Vinson, wyrażając następnie nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat osiągnięte będzie co do tego porozumienie.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że koła rządowe W. Brytanii przyjęły wiadomość o wypowiedzeniu traktatu waszyngtońskiego przez Japonię z ubolewaniem. Koła te sądzą, że wypowiedzenie to może się odbić niekorzystnie na ogólnej sytuacji rozbrojeniowej.

## ŚLADEM TROCKIEGO

Zinowjew i Kamieniew wyjechali do miejsca zesłania

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wedle krążących tu pogłosek Zinowjew i Kamieniew wyjechali 27 grudnia do miejsca zesłania. Oficjalnego po-

twierdzenia bądź zaprzeczenia tej wiadomości nie można uzyskać, jak również nie znana jest miejscowość przeznaczona na miejsce zsyłki.

## Znów 14 rozstrzelanych w Moskwie

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że ogłoszono tam komunikat o wykonaniu 14 wyroków śmierci, w tej liczbie na Nikołajewie. Komunikat sowiecki oświadcza, że rozstrzelani należeli

do tajnego ugrupowania kontrrewolucyjnego, działali na rzecz interwencji zbrojnej obcych mocarstw, a Nikołajew odwiedził jednego z konsulów w Leningradzie i wziął od niego 5.000 rubli.

### Wykrycie spisku w Japonii

BERLIN. — Z Tokio donoszą, że japońskie władze policyjne wykryły przygotowany spisek.

Znaleziono materiał wybuchowy, broń palną i sieczną. Tajny związek, złożony z 7 osób, zamierzający w czasie obchodu święta chryzantemy w Tokio zamordować

księcia Takahashi i strażnika pieczęci Makino.

Zamachowcy planowali również zamordować dwóch wybitnych kapitalistów japońskich Mitsui i Iwasaki. Odłożenie obchodu święta udermiło wykonanie planu spiskowców.

## POWÓDZTWO CYWILNE W SPRAWIE ZAMACHU MARSYLSKIEGO

PARYŻ. Były minister Paul Boncour, który z ramienia królowej Marii Jugosłowiańskiej wystąpił z powództwem cywilnym w sprawie zamachu marsylskiego, odbył kilkogodzinną konferencję z sędzią śledczym, prowadzącym dochodzenie.

Jak twierdzi „Ere Nouvelle”, Paul Boncour ma informacje pozwalające

przypuszczać, że pod nazwiskiem terrorysty Petara, który wręczył mordcy Kelenenowi walizkę zawierającą broń, ukrywał się w rzeczywistości dr. Antepavelic. Jak się zdaje powództwo cywilne zmierza przedewszystkiem do tego, by wykazać konieczność wydania sądom francuskim dr. Pawelicia.

—:—:—



# SKRADZONE DJAMENTY

Mistrz detektywów paryskich opowiada swój najciekawszy wypadek kryminalogiczny

(el) Za operą, Grand Hotelem i kawiarnią „De la Paix” w Paryżu znajduje się dziwna ulica gdzie na każdym schyłku białej kolumny, hiszpańskie i włoskie napisy, a za oknami wystaw widać okryty, miniaturowe koleje i modele ogromnych autobusów pasażerskich. Wśród różnych sztyłów jest tam i olbrzymie ucho, oraz oko, promieniujące we wszystkich kierunkach. Te ostatnie stanowią reklamę słynnego na cały świat biura detektywistycznego.

— Mój najciekawszy wypadek — opowiada dyrektor tego biura — zdarzył się w pewnym znanym hotelu. We wspólnym tym gmachu rozpoczęły się powtarzać systematycznie kradzieże. Dyrekcja musiała całemu szeregowi wybitnych gości dyskretnie po kryć znaczne straty, poniesione wskutek kradzieży klejnotów. Nakoniec skradziono pewnej lady drogocenną broszkę wartości kilkaset tysięcy franków. Kradzieży tej dokonano z rzadko spotykaną śmiałością.

## Z girlsy do tytułu lady

Znałem tę lady jeszcze z tych czasów, kiedy z uznaniem podziwiałem, jak zresztą cały Paryż, jej zachwycające nożki. Były one znane wszystkim bywalcom jednego z nocnych teatrzyków, jak również wszystkim znany był stary lord, który mimo, że dysponował doskonałym miejscem w loży proscenowej, dzierżył stale z zachwytem, w cokolwiek drżących dłońach, olbrzymią lornetkę polową. Zaczęło się jak zwykle od bukiecik kwiatów, a skończyło się związkiem małżeńskim, ku złości radości wielu znajomych lorda.

Lord był starym, grubym sangwiniem, lady młodą, piękną i pełną temperamentu. Pani kochała się w przyjacieli, białych nocach, szampańskie i wyprawach samochodowych o świcie, krótko: w tych wszystkich rzeczach, które z punktu higieny nie są wskazane dla starszych lordów. Nic przeto dziwnego, że lord niedługo znośił ten tryb życia i w trzecim roku małżeństwa przeniósł się do wieczności. Pozostawił wdowie duży majątek rodowy.

Wdzięczna lady poleciła wybudować mu piękne mauzoleum z kararyjskiego marmuru, poczem rozpoczęła szereg podróży, które — zdaniem znawców — najbardziej pomagają do zapomnienia młodym wdowom.

Gdy więc dyrektor hotelu zawiadomił nas o kradzieżach, wiedzieliśmy jedno, czego on nie wiedział, a miano wicie, że kradzieże w hotelu zdarzały się zawsze wtedy, gdy mieszkala tam lady. Mimo wszystko nie zawiadomiliśmy na policję i wolał naszemu biurko powierzyć swą przykrą tajemnicę, która kosztowała hotel duże sumy. Tak już jest, że policja ze swymi protokołami, prasą i t.p. kompromituje hotel nieuchronnie, a tego za wszelką cenę starano się uniknąć.

## Tajemnica jednej nocy

Pewnej nocy detektyw spostrzegł młodą lady, przebiegającą w pięknym negliżu przez korytarz i znikającą w jednym z pokoiów hotelowych. Pokój ten zamieszkiwał pewien młody dyploma-

ta, który w towarzystwie ministra spraw zagranicznych swego kraju udawał się do Genewy i w przejeździe bawił chwilowo w mieście. Nie namyślając się, detektyw wszedł za nią do tego pokoju i tu z przerażeniem spostrzegł scenę, która właściwie nie dawała żadnych podstaw do przerażenia. Młoda kobieta, pozbywszy się i tak już bardzo powiewnej szaty, zachowywała się tak, że wszelkie wątpliwości co do celu jej wizyty u młodego człowieka musiały zniknąć.

Wobec tego detektyw wycofał się pośpiesznie i zajął w niszy korytarza stanowisko wyczekujące. W tym momencie wpadł mu w ręce osobnik w kostiumie normalnego szczerza hotelowego, to znaczy istota odziana od stóp do głów w czarne trykoty. Okazało się, że osobnikiem tym jest pokojówka lady, która wyprawy swojej pani wyżytkowała w ten sposób, że bez jej wiedzy opróżniała z kosztowności apartamenty tych gości, które mi pani interesowała się w danym mieście.

Lady odzyskała swą broszkę, a inne szkody pokryła. Pokojówkę oddalono i cała historia nie przedostała się nigdy do wiadomości prasy, ani policji, — zakończył swe opowiadanie detektyw.

## Ponad 500 klm. na samolocie lądowym

(el). Znany lotnik francuski Delmotte ustanowił ostatnio w Istres koło Marsylii nowy rekord szybkości dla samolotów lądowych, uzyskując szybkość 504,672 kilometrów na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił przeszło 490 km. na godzinę. Ustanowił go Amerykanin Weddel, który w między czasie zabił się. Delmotte leciał na aparacie Caudron - Renault z motorem 380 HP.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Delmotte oświadczył, że gdyby dysponował silniejszym motorem, mógłby się pokusić o pobicie nawet światowego, bezwzględnie rekordu szybkości dla aparatów powietrznych, ustanowionego — jak o tem obszernie pisaliśmy — przez włoskiego lotnika Agello na hydroplanie. Trzeba tu zaznaczyć, że jakkolwiek wynik Agello o wiele przewyższa szybkość Delmotte (Agello uzyskał 709 km.), to jednak silnik jego był prawie osiem razy słabszy aniżeli silnik Wlocha.



ten zamieszkiwał pewien młody dyploma-

# Życzenia Ojca Św. dla Polski

(MIASO WATYKANSKIE). Wczoraj Ojciec św. udzielił posłuchania czterdziestu pielgrzymom polskim, przybyłym na święta Bożego Narodzenia do Rzymu.

Pielgrzymów przedstawił Papieżowi ks. prałat Meysztowicz. Byli obecni również rektor kolegium polskiego o. Wł. Kwiatkowski wraz z klerikami, kapłani i alumnus Instytutu Polskiego oraz liczni wybitni członkowie kolonii polskiej w Rzymie. Audjencja odbyła się w sali konsystorza. Po powitaniu członków pielgrzymki, każdego z osobna, Ojciec św. zasiadł na tronie i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Zbyteczną jest rzeczą — mówił Papież — przypominać, że drogie dzieci Polski przyjmują zawsze ze szczególniejszym wyróżnieniem, albowiem świat cały wie, jakie stosunki łączyły Papieża z umiłowaną przezeń Polską w chwilach dziejowo doniosłych. Dlatego też z niezwykłą radością widzę u siebie Polaków i przy okazji święta Na-

rodzin Chrystusa Pana, w przedmiotu zakończenia starego i rozpoczęcia nowego roku. Przy takiej okazji na ustach Ojca św. zjawiają się najlepsze życzenia szczęścia dla Jego dzieci, a wraz z temi życzeniami gorące modły za nich do Boskiego Dawcy wszelkiego dobra.

Do życzeń tych Ojciec chrześcijaństwa dołącza najobfitsze błogosławieństwo dla wszystkich razem i każdego z osobna, dla ich rodzin i najbliższych, dla diecezji i biskupów oraz całej Polski z modlitwą, by błogosławieństwo to było im pomocą do zachowania wiary ojców, pobożności i przywiązania do Stolicy Apostolskiej i św. Kościoła Rzymskiego. Wymowny dowód tego, przywiązania Polacy złożyli obecnością swą u Ojca św. Przemówienie to, przyjęte zostało z niesłychanym entuzjazmem przez obecnych. Audjencję zakończył Ojciec św. polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

# 25 dni bez pożywienia

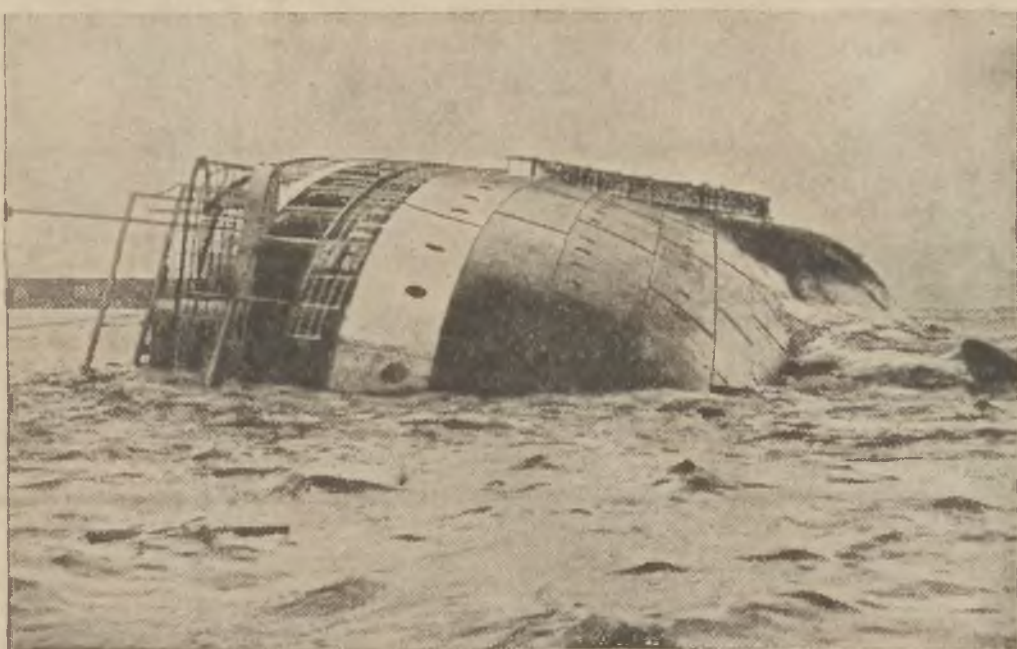
(el). Jak donosi „Linzer Volksblatt” oddaliła się w nocy na 29 listopada ze swej zagrody 60 letnia wieśniaczka w gminie St. Georgen nad Innem i od tego czasu zaginał o niej słuch. Było wiadome, że doznała ona szoku nerwowego przy zderzeniu samochodu z jej furmanką, jeszcze w początkach listopada.

Okazało się, że zamknęła się ona w komórkę, postanawiając nie przyjmować pożywienia. Postanowienie to było następstwem wstrząsu nerwowego, jakiego doznała.

Gdy przypadkowo ją odkryto dawała słabe oznaki życia. Przywrócić do przytomności, po par dniowej chorobie przyszła najzupełniej do siebie i nie zdradza żadnych objawów choroby umysłowej.

— »»» —

# Katastrofa okrętowa u brzegów Portugalji



Holenderski parowiec pasażerski „Orania” najechany przez parowiec portugalski, zatonił przy wjeździe do portu Leixoes. Pasażerów i załogę uratowano.

# MAHARADZA PRZYCYNĄ SAMOBÓJSTWA ARTYSTKI

(el). 22-letnia artystka Olga Rohn w Preszburgu, która niedawno poznała w Piszczanach maharadzę z Rangpuru, popełniła w piątek samobójstwo, skacząc do rzeki, dotknięta tem, iż maharadza nie chciał jej zabrać do swej ojczyzny.

Za tem doniesieniem kryje się poważniejsza tragedia miłosna, będąca zakończeniem romantycznego przeżycia młodej wiedenki. W Piszczanach, znanem uzdrowisku, jak i w innych większych miastach Słowaczyny, znano dobrze Olę Rohn, prześliczną aktorkę z dobrze sytuowanej rodziny mieszczańskiej. We wczesnej młodości straciła ona ojca, ale matka jej, posiadająca dobrze prosperujący sklep w Piszczanach, dbała o to, aby córka jej zdobyła należyte wykształcenie i wychowanie. Młoda dziewczyna władała więc kilkoma językami i odznaczała się nieprzeciętną inteligencją. W siedemnastym roku życia wstąpiła na scenę. Odrazu zdobyła tu znaczne sukcesy i odbywając występy gościnne, poznała szereg miast europejskich.

SEN Z „TYSIĄCĄ I JEDNĄ NOCĄ”

W lecie bieżącego roku wydawało się, że sen Olgi Rohn o bajecznej przyszłości, sprawdzi się w sposób iście bajkowy. Poznała mianowicie w Piszczanach maharadzę Rangpuru, który po dłuższym pobycie w Wiedniu udał się do tego uzdrowiska. 30-letni wytworny światowiec, jakim jest książę Rangpuru, wywarł na młodej dziewczynie wielkie wrażenie. Wydawało się również, że książę z Dalekiego Wschodu nie pozostał chłodny na czar młodej aktorki. Otoczył ją iście wschodnim przepychem i w całych Piszczanach opowiadał sobie bajki o fantastycznych podarkach, jakimi ją obdarowywał. Dla tych niewiast, którzy znali oboje, nie ulegało wątpliwości, że przyjaźń ich będzie długotrwała. Olga opowiadała swym przyjaciółkom, że maharadza obiecał jej zabrać ją na jakiś czas do siebie do Indji. Spodziewała się, że maharadza pojmie ją za żonę

i marzyła o tej swej najlepszej roli w najbliższej przyszłości.

## POZEGNANIE MAHARADZYG

Nadzieje te nie spełniły się ku ogromnemu rozczarowaniu młodej dziewczyny. Pewnego dnia maharadza opuścił miasto, nie pozostawiając ani słowa, ani adresu, jedynie grubą kopertę adresowaną do Olgi Rohn. Gdy otworzyła kopertę, wypadła z niej garść paczek banknotów. Jakkolwiek suma była bardzo znaczna, nie przyniosła ona pociechy młodej aktorce. Długo czas patrzyła na pieniądze, poczem włożyła je do torebki i szybko opuściła hotel.

## SKOK W ŚMIERĆ

Przez pewien czas po odejściu wschodniego nababa, Olga Rohn znajdowała się w stanie głębokiej melancholji, nie zadowalała się z nikim i mechanicznie wykonywała swe obowiązki. Po kilku takich tygodniach rozpoczęła szalone życie, wyrzucając garściami pieniądze pozostawione jej przez maharadzę. Zdarzało się, że w

# W WIRZE STOLICY

## CUDO RADJOWE

Pewnie że taką audycję to rozkosz posłuchać. Ale taka audycja może być wszędzie tylko nie w Polsce.

London nadawał w wigilię Bożego Narodzenia: „w 60 minut dookoła świata”. Co chwila słychać było inną miejscowość.

Hallo, tu Gibraltar! 25 stopni ciepła, przez cieśninę przepływa statek japoński...

Hallo, tu Kair! Upały wściekle, bojący kłopoty, turyści ruszają do piramidy Cheopsa, aj, aj, wąż pełźnie do mikrofonu...

Hallo, tu Jerozolima! Na rynku nie zapowiadany mecz bokserki, Arabowie nokautują Żydów, słyszcicie te pisaki, ten gwałt...

Tu Rodezja! Te dzwoneczki — to nie z racji święta, nie jesteśmy w kościele ale na bezkresnym pastwisku, to wałęsa się bydło z dzwoneczkami u szyi...

Hallo Kapsztadt! Okropny ryk, tu chór 8000 murzynów śpiewa pobożny psalm...

Cejlon! Na bosaka w gęszcz herbacian, z racji świąt ludność urządza sobie kąpiele i pije czystą wodę — bez esencji...

Bombaj! Nie nie słychać, prawda? A bo to właśnie Hindusi na znak protestu, na złość Anglikom — urządzili kwadrans milczenia. Meece, meeece, to kwili koza Gandiego...

Tu Sumatra! Rybacy wracają wesele z połowu, złowili dobrą rybę — 2000 kilo, wali ogonem w wodę, pieśń malajskie...

Hallo Sydney! Cała ludność na plaży, uff gorąco, uff jak rzeźko w wodzie. — Magdziu włoż kapelusz na głowę bo dostaniesz porażenia i foga z wigilji...

Nowa Zelandja! Ten szelest — to krowy broczą po trawie wysokiej na dwa metry. Kwa, kwa, kwa, — to nie ludożercy kłapią zębami, to złości się rekin schwytywany na wędkę...

Hallo tu Tokio! Tańczymy wokół choinki, pijemy szampan, śpiewamy kolendy, Japonja to przeciw Europie...

Honolulu! — Ooo, oo dzikusy, chodźcie, nie bójcie się sfotografujemy was! — A ile państwo placą od metra. Bo ostatni film taśmy nakręcił za tania...

San Francisco! W morię go, bułką po łbie, o key, nie żyje, policja, uciekajmy...

Tu Toronto! Co za huk, łoskot Ach to Niagara...

Kanada! Zzzz, zzzz, chrząści lód pod łyżwami, bal maskowy na jeziorze, — maseczko zdejm maskę albo wrzucę cię na 5 minut do przerembla...

Irlandja! ciemno, zimno, kolendy... Halo tu Londyn! Jego Królewsko Mość przystępuje do mikrofonu...

Przemówienie Jerzego V-go zakończyło tę feeryczną audycję. Co za audycja! To nie nasze profesorskie głądzenie. I nie stara płyta gramofonowa. — Piękna rzecz radio — ale gdy wylezie z jednego, nudnego studia.

Karol

lokalach nocnych zapalała cygara swych nowych przyjaciół banknotami 5000-koronowymi. Gdy wreszcie pieniądze wyczerpały się i przyszły trudności finansowe, Olga Rohn, po kolacji z jakimś właścicielem dóbr ze Słowaczyny wymknęła się o piątej nad ranem z nocnego lokalu i skoczyła w nurty rzeki Waag z mostu Kolonna-dów w Preszburgu.

# MIĘDZY SNEM A RZECZYWISTOŚCIĄ

Prawdziwy przebieg tej tajemniczej historii, która, nim została ostatecznie wyświeconą, przez dłuższy czas absorbowwała najgłębsze umysły, znajdujące odgłos nawet zagranicą, — był następujący:

W Królewsczyźnie zmarł żyd z imienia i nazwiska Ieek Iekowicz, rodem z Wilna. Konając, wyraził ostateczną wolę — być pochowany obok swych przodków na Zarzeczu. To było początkiem wielu kłopotów dla pozostałej rodziny, zadowolonej ze spadku, a jednocześnie zmartwionej spowodu spadających na nią obowiązków i wydatków.

Na naradzie rodzinnej rozważano namyślnie różne sposoby uniknięcia wysokich kosztów transportu zwłok koleją. Fachowcy od taryf kolejowych twierdzili, że wyjście niewątpliwie istnieje — trzeba tylko dobrze głową po pracować, bo przecież z trupami ehyba rzecz łatwiejsza, niż z żelaznymi beczkami, z którymi była taka sprawa: za przewóz beczek żelaznych z Katowic do Królewsczyzny kolej żądała zł. 910 i gr. 15 za wagon 15-tonnowy. Ponieważ opłata taryfowa w przewozie wody jest bardzo niska, beczki napełniono wodą i nadano jako ładunek wody. Kosztowało to marnych zł. 73 i gr. 10.

I rzeczywiście znalazł się ostateczny sposób na wysokie opłaty za przewóz zwłok, sposób bardzo prosty, nieskomplikowany. Trup wystąpił wnie-

roli sparaliżowanego pasażera, podtrzymywanego przez dwóch towarzyszy.

Pociąg sunie powoli. Znacznie prędzej zaczyna starozakonnych oblatywać strach, — przecież trupa pilnują. Bez większego namysłu przechodzą do sąsiedniego przedziału.

## TRUP NA SZLAKU POSTAWY — HODUCISZKI

Na stacji Postawy wbrew wszelkim logicznym przewidywaniom wsiadł do wagonu — i to właśnie do przedziału zajmowanego przez Ieka Iekowicza — nowy pasażer, jak później okazało się agronom. Ciężką wagiliż ulokował na górze, sam zajął miejsce naprzeciw Iekowicza.

Na tej stacji pociąg oddawał się niesamowitym harcom manewrowym. Od silnego zdzierzenia i wstrząsu przy doczepianiu pustego wagonu towarowego trup uczynił rzech przed siebie, a jednocześnie spadła mu na głowę waliza agronoma. Iekowicz leżał na podłodze w zastygłej pozie, nie wydając głosu.

Agronom zaniepokoił się, zaczynał przepasać, chce dopomóc poszkodowanemu wstać. Leez, Boże, co to jest? Dotyka ręki — zimna. Twarz zaskrzypiała w beznadziejnej obojętności. Co dalej — wszak to już trup. Oskarżenie o mord z premedytacją. Szubienica, a co najmniej dożywotnie więzienie.

Pociąg rusza. Zbawczy pomysł przychodzi do gotującej się od myśli głowy agronoma. Otwiera drzwi wejściowe przedziału austriackiego wagonu, bierze trupa i wyrzuca go z pociągu. Wsiadł za trupem idzie bagaż towarzyszy Iekowicza. Uff — narazie wszystkie ślady zatarte.

Czy zatarte? Towarzysze Iekowicza decydują się zobaczyć, czy Iekowicz nie nudzi się w samotności. Iekowicz znikł. Mało tego, zabrał ze sobą ich rzeczy, — tak przynajmniej tłumaczy rozpaczonym starozakonnym agronom. „Un był sparaliżowany na dwie nogi na fest”.

Gdy pociąg dojechał do Hoduciszek, agronom chciał opuścić wagon po angielsku. Starozakonni za nim: „Gdzie Iekowicz, gdzie nasze rzeczy?” Policja, protokół, śledztwo.

W krzywym ogniu szrapnelowych pytań, po przeszło półrocznym badaniu, udało się wreszcie władzom śledczym rozwiązać mocno zaplątane języki wszystkich trzech bohaterów tych niesamowitych wydarzeń, co w wysokim stopniu ułatwiło prawdziwy proces wydobycia nim na wierzch.

A tymczasem, nim to nastąpiło...

W kilka dni po ukazaniu się pierwszych wiadomości o znalezieniu trupa na szlaku kolejowym Hoduciszki — Postawy rzechliwa miejscowa „Pałata Przemysłowo - Handlowa” w specjalnym komunikacie, którego tytuł brzmiał:

## U SCHYLKU KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Informowała społeczeństwo o zaistnieniu „momentów strukturalno-konunkturalnych, niezbiecie świadczących o przełamaniu przez aktywnizm społeczny psychozy deferystycznej, co wyraz swój znalazło w przesunięciu się w przeszłość kulminacyjnego wyciękłej fali kryzysowej wykreślonej z zachowaniem właściwej interpretacji miar statycznej i dynamicznej korelacji”.

Z prawdziwym żalem, z braku miejsca, ograniczyć się tu musimy do podania z tej publikacji o wadze dokumentu historycznego (świadczącego o zdumiewającej przenikliwości i wprost telepatycznej intuicji Pałaty), tylko tego ustępu, który bezpośrednio był nawiązany do znalezienia trupa na szlaku Hoduciszki — Postawy, a który miał treść następującą:

„Jak wiadomo sprawdzianem ożywienia gospodarczego służy ruch osobowy i towarowy. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w ostatnich czasach ruch ten znakomicie się zmógł, do tego stopnia, że służba kolejowa, by dać możność przejazdu żywym pasażerom, zmuszona jest wyładowywać pasażerów martwych, czyli zwłoki.

„Wobec stwierdzonego braku wagonów, co w miarę poprawy sytuacji konunkturalnej i strukturalnej coraz dotkliwiej będzie się odczuwać, Pałata przystąpiła do opracowania memoriału do władz centralnych w sprawie uruchomienia (z kredytów państwowych) w Dziśnie i w Drohi-

ezynie fabryki wagonów, co byłoby sprawiedliwą rekompensatą tego upodlenia, jakie dotychczas było udziałem naszego kraju.

\*\*\*

Sejmik rolniczy — jako instytucja jeszcze młoda, a więc mniej doświadczona, — potrzebował nieco więcej czasu dla zorientowania się w wypadkach, — tem nie mniej pozostał li tylko milczącym ich świadkiem, lecz wykazał wielką erupcywność gospodarczą. Miejsceowy „Tygodnik Rolniczy” zamieścił bezpłatnie informacyjny komunikat Sejmiku Rolniczego pod skrótnym, lecz zato dla wszystkich, zwłaszcza drobnych rolników zrozumiałym tytułem.

## IN LAMIO VERITAS

Komunikat podawał do ogólnej wiadomości, że:

„Skrupulatne badania, przeprowadzone z ramienia Sejmiku Rolniczego pod kierownictwem speca od trzody chlewnej, ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że szczególnie na ementarzach (bez różnicy wyznań) szybko się rozmnaża pewna roślina. Zaangażowany z Wiednia prof. botaniki Otto Meyer orzekł, że jest to lamium. Dalsze poszukiwania wykazały, że właśnie z tej rośliny rozbitek Robinson Kruzoe preparował sobie spódnię i kapelusze. Największą rewelację stanowi jednak ostatnie odkrycie, że ludność wiejska Wileńszczyzny i Polosia wprost przepada za lamium, jako bardzo pożywnym smakołykiem, woli bowiem w latach nieurodzaju spożywać lamium, niż kupować chleb lub inne artykuły

spożywcze. Niemieckie władze okupacyjne, którym widocznie nie obca była znajomość walorów lamium, zarządziły przed opuszczeniem okupowanego kraju niszczenie tej rośliny, co było dokonane z bezwzględnością charakterystyczną dla teutońskich barbarzyńców.

„Obecnie badany jest wpływ wagi pochowanych trupów i głębokości ich położenia na wydajność lamium z l. ha. Celem pogłębienia doświadczeń nad przydatnością lamium dla celów przemysłowych delegowany został do British Museum — gdzie przechowywane są części garderoby Robinsona Kruzoe — specjalny wysłannik — spec od ezerwonego bydła, który w powrotnej drodze w kierunku odwrotnym zwiedzi również wyspę Kruzoe. Drugi specjalny wysłannik, spec od spichlerzy zbożowych bada spożywcze właściwości lamium systemem ad oculum.

„Sejmik Rolniczy nie wątpi, że odkrycie rośliny, która potrafi nas nie tylko wyżywić, ale jednocześnie odzianą — stanowił będzie moment zwrotny, decydujący o osiągnięciu samodzielności trwałej jak granit.

„W ten sposób zamknięty zostaje trójfazowy cykl dotychczasowej działalności Sejmiku Rolniczego, gdzie pierwszą fazę stanowiło zorganizowanie akcji pomocy siewnej, drugą — utworzenie obwodów rybackich, trzecią zaś fazę stanowiła kultura lamium. „Doceniające olbrzymie w przyszłości znaczenie nowo odkrytej rośliny, Komitet Ekonomiczny Sejmiku Rolniczego zamierza zwołać w najbliższym



## FANTASTYCZNE projekty

Prof. Juljusz Klemer umieścił w „Czasie” artykuł — krótki, lecz pełen skondensowanej treści — p. t. „Najżywczej i najważniejsza sprawa szkolnictwa średniego”. Tą sprawą jest nauczyciel — upośledzony, zaniedbany, zniechęcony, lekceważony, niedoceniony i. t. d. Prof. Klemer proponowałby przeprowadzenie na stępujących reform celem ratowania nauczyciela:

1) nie przeciążać go pracą; dać mu swobodę oddechu w życiu codziennym, 2) zapewnić mu możliwość rozwoju duchowego;

3) co dziesięć lat dawać mu płatny urlop półroczny i zachęcać, by spędzał go w jakimś ognisku zagranicznej kultury,

4) zarządzać od czasu do czasu wykładami nauczycieli pomiędzy prowincją i stolicą: „niejeden z tych, co przebywają stale w większym mieście, znalazłby pole ekspansji, działając przez rok jeden w ośrodku prowincjonalnym, a tymczasem któryś z kolegów zacerpnąłby sporo podnień nowych w większym, ruchliwym centrum lub w samej stolicy”.

5) ułatwić nauczycielowi pracę naukową;

6) zreformować wreszcie przygotowanie uniwersyteckie, obecny bowiem system magisterski mieści w sobie niebezpieczeństwo obniżenia poziomu intelektualnego, przestawiając studenta na ucznia najwyższych klas szkoły średniej.

Projektując swe reformy, prof. Klemer wychodzi z następującego, słusznego założenia:

Szkola zależy od osobistości nauczyciela. Prawdę tę winno orbić i urbi głosić i powtarzać do znudzenia, do przełamania upartych, częstokroć nieświadomych jasno przekonani, że można poprostu narzucić przepisy, instrukcje, wskazówki — i będą już z tego wyniki cudowne. Nie — to wszystko zależy od zasobów, które wniosą w atmosferę szkolną ludzie, mający rzeźbić dusze inteligencji przyszłej.

Od ich wiedzy i od ich hartu, od ich prężności psychicznej i od ich zadowolenia, od tej fali energii i radości i zainteresowania, jaką oni wniosą w prąd płynących regularnie godzin szkolnych — zależy przedewszystkiem owocność pracy pedagogicznej i dydaktycznej, tej pracy o której zniechęceni tylokrótnie mówią, iż jest bezskuteczna, beznadziejna.

Mimo swą oczywistość, racjonalność konieczność i siłę przekonującą — projekty prof. Klemera wydają się fantazyjne. Może daloby się je tymczasem zastąpić reformą na mniejszą skalę i jeszcze bardziej konieczną: podnieść uposażenie z tych 150 — 200 zł. do pięciuset? Nie. To byłby szczyt fantazji.

### WSZYSCY DO WALKI Z ANALFABETYZMEM!

Wszyscy do szeregow pionierów oświaty!

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem” w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

### DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów  
DŁA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

tygodniu nadzwyczajne posiedzenie; na którym 24-letni pierwszoroczniak ze Studium Rolniczego wygłosił 24 referaty w sprawie uprawy i korzyści lamium.

„Przy tej sposobności chcemy sprostować niewłaściwe pogłoski, że jakoby z ramienia Sejniku Rolniczego agromiczny personel powiatowy zatrudniony jest przy wyładowaniu zwłok dla celów eksperymentalnych z lamium. Sejmik Rolniczy takiego zarządzenia nie wydawał, — z drugiej zaś strony nie sposób przypuszczać, by ten personel działał na własną rękę, ponieważ od czasu rekonstrukcji Zarządu Sejniku, podjętej z własnej inicjatywy celem pacyfikacji stosunków, działalność Sejniku Rolniczego oparta jest na harmonijnej współpracy wszystkich komórek terenowych”.

\*\*\*

„Związek Iniarzy i entuzjastów wyrobów Inianych”, wykorzystując intuicyjnie, że trup na szlaku Postawy-Hoduciszki musi mieć coś wspólnego z zagadnieniem Iniarzskim (bo podobny inaczej miał leżeć właśnie w hoduczkim rejonie Iniarzskim), delegował na miejsce wypadku swego urzędnika, który zdał relację, ogłoszoną później drukiem w „Przeglądzie Iniarzskim” pod nagłówkiem:

LEN, LNU, LNU, LEN, LNEM,  
O LNIE

Według tej relacji oględziny zwłok wykazały, że ubrane one były między innymi w Inianą koszulę, Iniane kalosze i Iniane kombinezony. Te części

## Chrzest księżniczki Marji Pia



Onegdaj ochrzcił kardynał biskup Neapolu ks. Ascaleri, pierworodną córkę włoskiego następcy tronu, Marję Pię, w kaplicy zamkowej.

# Niechcice Nr. 2

Do rzędu najdłuższych powieści w Polsce, poza „Trylogią”, obok „Branek Tatarskich” Deotymy, zalicza się cykl Marji Dąbrowskiej „Noce i dnie”. Jest to zarazem chyba największa nasza powieść społeczna, nie wyrwany z toku dziejów i spreparowany „Kordjan i cham”, nie zaktualizowane dowolnie pienia o Jakóbku Szeli, ale długie, pokolenia całe zamykające, epos. Epos Marji Dąbrowskiej rozpoczyna się epoką powstania, a sięga niemal naszych czasów, zawiera w sobie ostatni okres naszej niewoli narodowej, okres nad którym pochylamy się coraz rzadziej. Mimo to epos Marji Dąbrowskiej nabrzmiewa dziś aktualnością w każdym miasteczku powiatowym, w każdym sądzie, urzędzie rozjemczym, przedpokojach Banku Rolnego, miejscach licytacji. Całe strony dziejów Bogumiła i Barbary stają wtedy jakos przed oczyma. Dlaczego? Bo proces jaki tam opisano, a proces jaki się w tym sądzie, urzędzie rozjemczym, na licytacji, w Banku Rolnym, rozgrywa, jest absolutnie ten sam. Kryzys napoły gospodarczy, napoły polityczny, spławiający oto ze wsi całą kulturalną nawierzchnię społeczną. W latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia byli to różni Niechcice, dziś są Wolscy, Kowalscy, inni. Inteligencja ziemianka nie mogąc się utrzymać na wsi idzie do miasta, tak samo jak o kilkadziesiąt lat wcześniej poszli tam różni Ostrzeńscy czy Holszańscy. W tym exodusie ze

wsi wtedy i teraz różnic niema. Różnice rozpoczynają się dopiero u rogatki miasta. I tu rozbijają się podobieństwa między procesem sprzed laty opisywanym przez wielką pisarkę, a obecnymi procesami, znanymi nam narazie z licytacyjnych „...opisów”.

Nie zawahałbym się uznać tamten, sprzed laty, proces, za szczęśliwy. Ziemia jest niewątpliwie siłą, która wessie w siebie najlepsze energie, największe talenty, a odda za nich mniej niż oddaje za kompost bydłowy. W tłumie ludzi którzy po 1863 roku wyszli z dworów znajdował się i kilkoletni Ziuz Pitsudski. Szlak Pierwszej Kadrowej, szlak polskiej niepodległości nie zaczął się więc od Krakowa, a od Żulowa. To jedno kazaloby błogoślawić nam egoistycznie burzę, która odjęła powiatowi oszmińskiemu jedno gniazdo szlachackie, by Polsce dać wodza. Ale poza Pitsudskim wyszła wtedy ze wsi cała generacja, cała warstwa ludzi którzy wzmocnili jakże słabą, jakże mało polską, warstwę inteligencji miejskiej! Wyszli do miasta ludzie, którzy w dobie powstaniowej wykazali — jeśli już nie rozum i instynkt polityczny — to jednak niezaprzeczalną dozę ofiarności narodowej. Gdy pamiętamy o roli polskiej inteligencji w Legjonach, w roku dwudziestym, w P. O. W., to łączymy ją zawsze tradycyjnie z ludźmi roku 1863, z tamtą ofiarnością, tamtym patriotyzmem. Byli to niewątpliwie najgodniejsi następcy. Dworów rozgromianych przez Moskali z zacięciem iście... sowieckim. Poprzez kilka grubych i długich tomów pani Dąbrowskiej oczywistość tej własnej filijacji przebiega nader zdecydowanie i wyraźnie. Zresztą nikt jej nie przeczy.

Konserwatorskim, pod opieką odpowiedzialnego specjalisty z grona miłośników Erwuzi.

\*\*\*

Nie sposób wyliczyć wszelkich innych wyczynów, domysłów, powikłań, nieporozumień, odruchów, które wywołane były sprawą Lekowicza. Przez dłuższy czas, do późnej nocy przeciągały się ulicami Wilna i innych miast szeregi studentów — żydów protestujących przeciwko wykradaniu trupów żydowskich dla prosektorjów. Do Liżi Narodów wpłynęła skarga o urządzaniu pogromów żydowskich na polskich kolejach państwowych. Tylko zawzięcie szczęśliwej okoliczności, że na fotelu ministra Skarbu pozostał Wł. Zawadzki, złoty polski utrzymał się na dawnym poziomie.

\*\*\*

Wreszcie sprawą zainteresowało się Ministerstwo Praktyk Wewnętrznych, żądając wyjaśnień i szczegółowego sprawozdania.

Nim reskrypt ministerjalny przybył nareszcie do w-wa, śledztwo akurat zostało ukończone i odpowiedź nie nastęczała już trudności.

\*\*\*

Równocześnie z przecezytaniem w prasie wyników śledztwa... zbudziłem się ze swego snu noworocznego. A więc to był tylko sen! Dlaczego jednak tak dokładnie, tak precyzyjnie utrwaliły się w pamięci wszystkie szczegóły? Nie umiem zdać sobie z tego sprawy”.

—:—:—

Nie mam zato niestety wrażenia by z obecnym procesem exodusu ze wsi było podobnie. Przedewszystkiem w mieście dla nowych ludzi nie ma miejsca, bo nie ma go dla tych którzy już tam są. W korporacjach lekarzy, adwokatów, kupców i rzemieślników radzi się tylko nad tem aby mniej było kupców, lekarzy, adwokatów, rzemieślników. Jedynie w zawodzie urzędniczym niema, niestety, takich myśli, a ostatnie plany reformy odłożono tu dobrym zwyczajem „ad acta”. Co ci nowi ludzie będą robić o to zresztą mniejsza. Niektórzy wyniosą ze wsi trochę grosza. Wszyscy, prócz może starszych, wyniosą zdrowie, silne nerwy ludzi wiejskich. To nie jest wiele, ale w naszych warunkach to będzie aż nadto by niejednego miejskiego inteligenta zdystansować w pracy, ubiec w walce życiowej. O co wcale nie mniejsza, to o to, co ten nowy strumień sił ludzkich do miasta wniesie. Mam wrażenie, że zgola co innego niż ten, z po 1863 roku.

Wniesie zaostrzenie w mieście walki o byt, wzmoczone bezrobocie, dalszą pauperyzację inteligencji. Z czego tam dotąd żyło ludzi 100 będzie musieli żyć 100 + 20. Ale o to jeszcze mniejsza! Pokolenie Niechciców i Holszańskich wniosło do miasta nieprzedawnioną niechęć do tych sił, które ich zdeklasowały, zepchnęły, wyzuli. Przywiązanie do ziemi jest siłą zbyt atawistyczną. Proszę pamiętać choćby o starym Baryce z „Przedwiośnia”. Takich rzeczy łatwo się nie zapomina. Pokolenie Niechciców było pokoleniem pokonanym przez wielką potęgę. Rosja z tego pokolenia zwyciężonych drwiła. A jednak przyszedł czas kiedy właśnie to pokolenie, właśnie dziedzice jego żalów i tradycji, rozłożyli Rosję na łopatki: W drugim pokoleniu Niechcicowie zapłacili za swą przegraną walkę, za zadaną im krzywdę.

Pokolenie obecnych Niechciców idących do miasta było niewątpliwie pokoleniem głęboko patriotycznym. Świadczy o tem udział synów ziemianskich w ostatniej wojnie, udział ich w Legjonach, w roku 1920. Tej prawdzie dał świadectwo Wódz tych żołnierzy składając się w oczach narodu przed trumną Księcia Stanisława Radziwiłła, zamykając tem usta oszczercom, których czyny wojenne ograniczyły się do antykatykalnych artykułów. Nie było ono gorsze od tamtego z historii i powieści. Ale tamte zostało wyzute nie tylko z mienia, ale i z ziemi przez wroga z którym walczyło, zaś to zostało w pewien przynajmniej sposób „skazane na zagładę”, — jak to tylekroć uzasadniała pewna część prasy, — właśnie przez państwo o które walczyło. Zgnębiono je fiskalnie, to raz, wyjęto spod czysto ratowniczego prawa o oddłużeniu to dwa. A wszystko w niecałe piętnaście lat od ofiary mienia i krwi. Doprawdy, nie wiem co ze sobą wnoszą, co ze sobą wnieść dziś mogą zlicytowani przez polskie banki Niechcice Nr. 2.

## OBÓZ KATOLICKI

Otrzymałmy następujący artykuł z prośbą o zamieszczenie.

Przed kilku dniami, dzięki uprzejmości Redakcji „Słowa” zamieściłem na jego szpaltach krótki artykuł o potrzebie w Polsce katolickiego stronnictwa politycznego. Sprawa ta już od dawna poruszana jest w prasie katolickiej, ale bezskutecznie, chyba z braku wyrozumienia grozą sytuacji. Katolicy bowiem, należąc do różnych stronnictw politycznych i stanowiąc w nich liczącą większość, uważają, że katolicyzmowi w Polsce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Rozumowanie takie jest fałszywe i konsekwentnie szkodliwe. Istotnie nie można stonniemw naszymi odmiowić, że się składają przeważnie z katolików. To jednak nie jest ich zasługą, ani żadnym wysiłkiem, lecz prostym wynikiem większości katolickiej w Polsce. Ale wiadomo i to, co zresztą stronnictwom politycznym nie przynosi ujmy, że obok dobrych katolików znajdujemy w tychże stronnictwach i często na czołowych pozycjach niekatolików, nawet otwartych wrogów katolicyzmu i wszelkiej w ogóle religii. Ideologia stronnictwa na tem nie cierpi, ale sprawy religijne wystawione są na poważne niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo to właśnie potęguje się znacznie przez podział katolików na stronnictwa. Walka stronnictw jest to rzecz konieczna i nieunikniona. Ona, a nie co innego, definiuje stronnictwa, rodzi w nich energię i przybicie utrzymuje. Walka też rodzi i podział nieraz tak głęboki, że się palą wszystkie mosty łączności. Ani państwo, ani narodowość, ani wreszcie religia wspólna nie zdolają roznamietnionych walką partijną zmusić, choćby na chwilę, do zawieszenia broni, do podania sobie ręki, choćby w obliczu jakiegś katastrofy, grożącej ogólną zagładą, jak to miało miejsce w roku 1920 przy najściu bolszewików, gdzie wszelkie antagonizmy przekreślił instynkt zachowawczy, wprawdzie bardzo nie nadług.

Nazywanie katolików w Polsce piaskiem lotnym na uzasadnienie szczególnie przy uwzględnieniu podziału na stronnictwa, co nietylko nie dodaje siły katolicyzmowi, ale go ostatecznie rozbija i osłabia. Mając to na względzie, trzeba dojść do absurdalnego pozornie wniosku, iż do brze jest, że nasze obecne stronnictwa nie zajmują się sprawami katolickimi i nie wciągają w orbitę swych młodostkowych nieraz walk spraw religijnych i kościelnych, które mogłyby się stać przedmiotem, raczej ignoracji, partyjnych ścierań z niezmierną ujmą dla świętości religii.

Ale i sprawy religijne muszą mieć obronę przed napastnikami. Jeśli o zachowanie mienia, sławy, honoru wystawiają ludzie życie, to dla obrony najwyższych skarbów i świętości, jakie się kryją w religii i z niej się rozlewają na ludzkość, uzewnętrzniające się w Kościele, kulecie, prawodawstwie, szkole, musi się znaleźć odpowiedzialni czynnik obrońcy. Byłby on, ooprzawda, zbędny, gdyby na świecie zapanowała prawdziwa kultura, polegająca na poszanowaniu wzajemnem, nie sięgające nawet niebotycznych regionów miłości wszechludzkiej. Ale ten okres nie zdaje się zbyt szybko zbliżać ku ziemi i jej mieszkańcom. Zresztą sprawdzić to mogłaby tylko religia, swą nadprzyrodzoną siłą regulującą wybuchy ludzkich namiętności i za to głównie prześladowana.

Gdy więc mamy całe zastępy, nawet już w Polsce, prześladowców religii wyraźnych i czynnych, musi konsekwentnie powstać obóz katolicki i podjąć rzuconą zuchwale społeczeństwu polskiemu i katolickiemu rękawicę.

Tego napewno nie dokonają istniejące dziś stronnictwa, gdyż nie jest to ich celem, ani zadaniem. Nie zrobia tego i katolicy zrzeszeni w róż-

nych organizacjach religijnych, ani nawet pomyślnie rozwijająca się Akcja Katolicka. Wróg idzie utartym szlakiem i stara się opanować górę, wziąć w swe ręce państwo i władzę. Dopiero gdy to osiągnie, wyda walny bój. Z jakim rezultatem, opowie nam historia i te żywe obrazy, jakie daje Rosja, Meksyk, Hiszpanja, nieco dawniej Francja.

Zadaniem zatem polskich katolików jest uprzedzić niebezpieczeństwo, zaniechać jałowych opozycji wzajemnych, zjednoczyć siły, wykorzystać au torytet osób wpływowych w państwie, dla katolicyzmu żyweliwych i tym sposobem zająć stanowisko należne katolickiej większości, by zdystansować wrogów katolicyzmu i zarazem wrogów Polski odwiecznie katolickiej.

Tego dokonać może i musi tylko polityczne stronnictwo katolickie. Inne drogi nie doprowadzą do celu. Wprawdzie Anglia zdobyła się na międzyparlamentarną unję katolicką dla obrony spraw religijnych.\*) To dobre dla Anglii, gdzie katolicy są w mniejszości, nie mogą strzyczyć stronnictwa katolickiego, choćby dlatego, by nie zrażać do siebie przywódców politycznych niekatolików. Polsce tego za mało. Polacy katolicy nie mają potrzeby oglądać się niekatolików, gdyż jako element liczebnie panujący, nie proszą, a nakazać mogą należne sobie poszanowanie.

X. T. Makarewicz

\*) Członkowie katolicy, zarówno Izby Gmin, jak i Lordów, urządzają raz na miesiąc zebrania wspólne, gdzie są omawiane sprawy religijne.

## Echa chrztu posła japońskiego w Warszawie

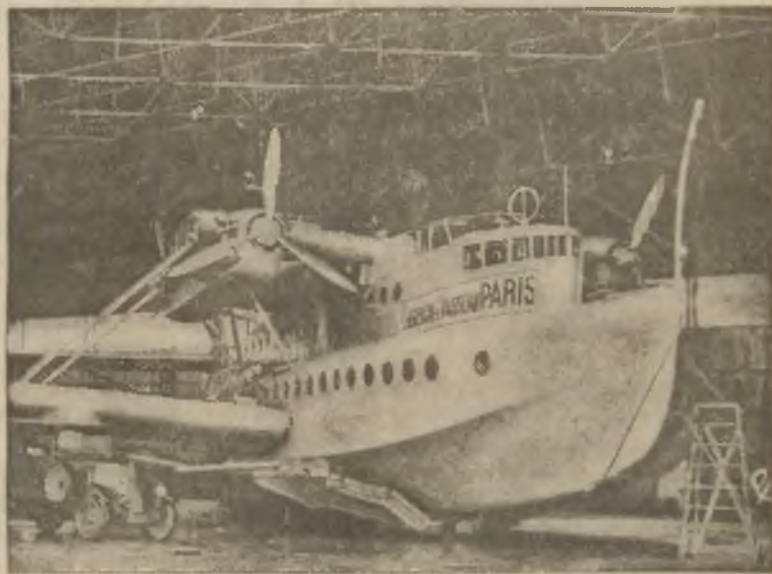
na wokandzie Sądu

WARSZAWA. Dnia 27 grudnia br. odbyła się rozprawa w Sądzie Karnym Warszawskim przeciwko redaktorce powiadzialnej „Wolnomyśliciela” p. Jankowskiej o zniewastwienie parafii św. Krzyża w Warszawie w związku z pogrzebem ś. p. posła japońskiego Franciszka Hiruko - Kawai. Mimo uzgodnienia na poprzedniej rozprawie tekstu odwołania oszczerstwa, Komitet redakcyjny „Wolnomyśliciela” odmówił umieszczenia sprostowania w swoim piśmie, narażając tem samem na przykre następstwa redaktorke odpow. P. Jankowska, która jak stwierdzono na prze wodzie sądowym od lat 6 pismem zupełnie się nie interesowała, a ostatnio przestała je podpisywać.

W czasie rozprawy zeznawał świadek postawiony przez redakcję „Wolnomyśliciela”, p. pułk. dr. Rudzki, katolik, stwierdzając, że ś. p. poseł Kawai, w dzień śmierci przed południem był przytomny, co w wątpliwosć podawał artykuł „Wolnomyśliciela”. Zeznanie to uzupełnił dokument J. E. K. Nuncjusza Marmaggi, który choremu udzielił sakramentu chrztu św.

W uzasadnieniu wyroku pzewodni czący rozprawie p. Sedzia Rybiński — stwierdzając, że ks. Lorek jako proboszcz parafii św. Krzyża nie pobrał 5000 zł., co insynuował organ wolnomyślicieli, a tylko trzysta zł., oraz że zarzuty „Wolnomyśliciela” miały na celu ośmieszenie obrzędów kościelnych i złośliwe dyskredytowanie duchowieństwa katolickiego w oczach bezkrytycznych czytelników — zasądził p. Marję Jankowską, jako red. odpow. W. P. na sześć miesięcy więzienia, 500 zł. — grzywny, 70 zł. kosztów sądowych oraz umieszczenia sprostowania na własny koszt w pismach: „Kurjerze Warszawskim”, „Gazecie Polskiej” i „Wolnomyślicielu”. Karę więzienia zawieszono na lat 5. Z ramienia ks. superjora lorka występował adwokat dr. Bitner, obrońca „Wolnomyśliciela” był adwokat Dziatkowski.

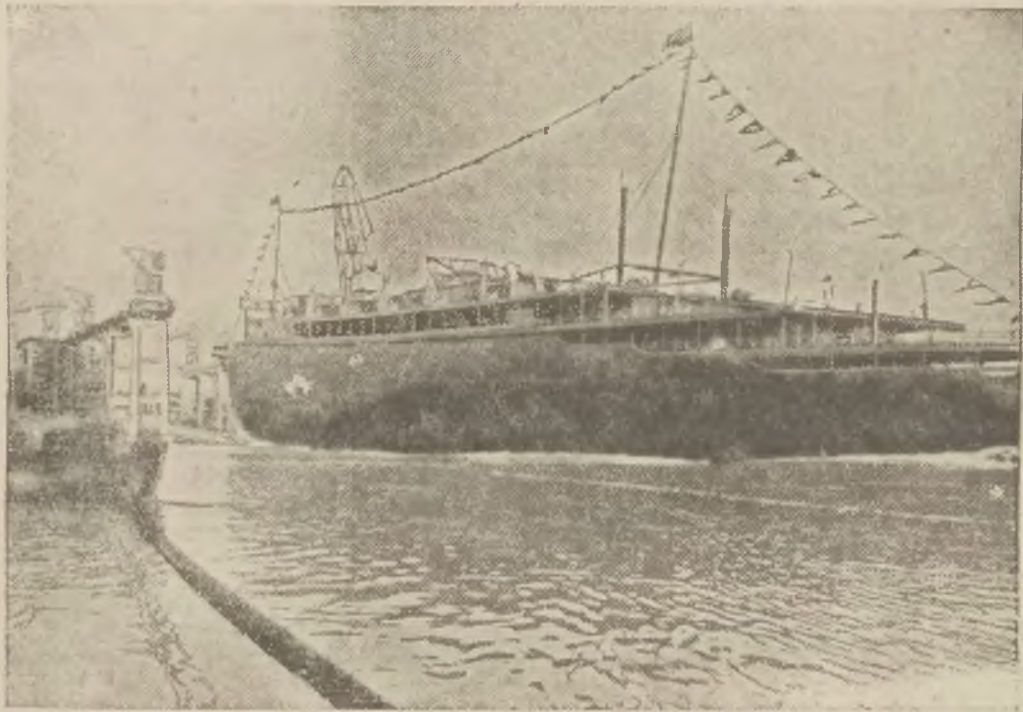
## Największy hydroplan świata



W Tuluzie buduje się olbrzymi hydroplan pasażerski, mający odbywać podróże między Francją a Południową Ameryką. Hydroplan ten, wagi 22 tonny, ma długości 32 metry, rozpiętość skrzydeł 50 m. Zaopatrzony jest w 6 motorów o sile 85 HP każdy. Będzie mógł rozwijać szybkość 230 km. na godzinę. Hydroplan będzie mógł przewozić 64 pasażerów, którzy korzystając będą w czasie podróży z wszelkiego komfortu, m. in. łazienki i baru. —



## Luksusowy okręt „Marsz. Piłsudski” spuszczone na wodę



Pisaliśmy obszernie o chrzcie luksusowego statku polskiego: „Marsz. Piłsudski”, który został uroczystie spuszczone na wodę w Monfalcone we Włoszech. Będzie on obsługiwał linię Gdynia — Ameryka.

### PROJEKT FRANCUSKI

## układu gwarantującego niepodległość Austrii

PARYŻ. „L'Oeuvre” donosi, że propozycje francuskie, wręczone w piątek przez ambasadora de Chambrun Mussolinemu, zawierają dwa zasadnicze punkty:

1) zawarcie układu gwarantującego niepodległość Austrii, który zostałby podpisany w najbliższym czasie w Rzymie przez Włochy, Jugosławie i Czechosłowację i byłby otwarty dla przystąpienia do niego Anglii, Francji i Rumunii, a także Węgier i Niemiec, o ile te dwa ostatnie państwa będą uważały za wskazane przyłączyć się do układu;

2) wyrażenie zgody na zobowiązanie przyjętego przez sygnatariuszy poprzedniego układu do wzajemnego zagwarantowania wspólnych granic. Przyjęcie tego drugiego punktu miało by duże znaczenie, gdyż stanowiłoby pierwszy krok na drodze do istnienia pojednania między Włochami i Małą Ententę i położyłoby kres polityce rewizjonistycznej Włoch.

Dziennik twierdzi, że w razie przyjęcia przez Mussoliniego propozycji francuskiej minister Laval wyjechałby do Rzymu 2. 1. wieczorem.

„Le Journal” również twierdzi, że, o ile rokowania francusko - włoskie doprowadzą do pomyślnych rezultatów,

### ECHA WCZORAJSZE

Na jednym z ostatnich zebrań poznańskich rady miejskiej wniesiono interpretację w sprawie zlikwidowania tak zwanego „Wesołego Miasteczka”. Nazwą tą oznaczono teren wystawowy po dawnej P.W.K., które zostały samowolnie zajęte przez wyeksploatowanych nędzarzy i bezrobotnych. Prowizoryczne urządzenia wystawowe i nory służyły za pomieszczenie dla 2.200 osób. Prezydent miasta Węglowski zapowiedział budowę baraków dla bezdomnych, poczem „Wesołe Miasteczko” zostanie zbuczone.

W ciągu roku ubiegłego Urząd Stanu Cywilnego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie wystąpił zgórą 1.000 metryk na żądanie obywateli Rzeszy niemieckiej. Zwrócili się o nie obywatele wywodzący swój ród z Polski, którzy chcieli udowodnić swoje aryjskie pochodzenie. Ponieważ opłata za metrykę wynosi 7 zł. do kasy Sądu Okręgowego wpłynęło dzięki „aryjskiemu paragrafowi” około 7 tys. zł.

## Echa planowanego mordu listonosza Sapor-Polesiuk nie przyznaje się

Z Warszawy donoszą: Dochodzenie w sprawie planowanego mordu na listonoszu w Warszawie doprowadziło do ujawnienia nowych, sensacyjnych szczegółów.

Niedoszły morderca Józef Sapir vel Polesiuk cofnął swoje pierwotne przyznanie się do winy i obecnie twierdzi uparcie, że nie miał zamiaru zgładzić listonosza. Wyjaśnieniom tym jednak przeczy materiał dowodowy zupełnie wystarczający dla wyroku w sprawie wszelkiej innej możliwości, niż planowany mord.

Przed wprowadzeniem się do mieszkania przy ulicy Poznańskiej, Sapir mieszkał przez miesiąc w hotelu żydowskim na Nalewkach. Pozostał on winien hotelarzowi 50 złotych. Właści-

ci minister Laval opuści Paryż 2. 1. i przybyłby do Rzymu nazajutrz po południu. Wieczór 3. 1. oraz dnie 4 i 5 stycznia byłoby poświęcone rozmowom francusko - włoskim. W niedzielę, 6. 1.

### Kiedy pojedzie Laval do Rzymu?

#### Termin wizyty wciąż nie ustalony

RZYM. W dobrze poinformowanych kręgach włoskich doniesienia niektórych dzienników francuskich, jakoby data przyjazdu ministra Laval do Rzymu była już ustalona na początek stycznia przyszłego roku, nie znajdują w dalszym ciągu potwierdzenia.

W Rzymie potwierdzają, że data tej wizyty nie została w ogóle dotychczas ustalona. Należy przytem zaznaczyć, że rozmowy włosko - francuskie prowadzone obecnie z wielkim ożywieniem trwają w dalszym ciągu i do-

tyczą, jak i poprzednio, głównie zagadnienia gwarancji niepodległości Austrii.

W Rzymie zapatrzą się w dalszym ciągu optymistycznie na wynik tych rozmów, aczkolwiek nie zdołano dotychczas ustalić formułek, godzącej jasno zarysowane stanowiska Włoch i Francji co do tych państw, które oprócz Włoch i Francji miałyby brać udział w pakcie gwarantującym niepodległość Austrii.

## Wznowienie walk w Gran-Chaco

SANTIAGO DE CHILE. — Wedle doniesień z La Paz w Gran Chaco znowu rozpoczęły się walki. Oficjalny komunikat wojsk boliwijskich, podaje, że wojska te powstrzymały ofensywę armii

paragwajskiej. Pod miastem Montes toczyła się bardzo zacięta bitwa, w której po stronie paragwajskiej wzięło udział 30.000 żołnierzy.

### Aresztowanie wojskowej delegacji czechosłowackiej w Boliwii

MORAWSKA OSTRAWA. — Tuższy „Moravsko-Slezsky Denik” zamieszcza wiadomość, która drogą prywatną doszła do Czechosłowacji, o internowaniu wszystkich członków wojskowej delegacji czechosłowackiej w Boliwii.

Delegacja ta, złożona z kilku wyższych oficerów rezerwy z generałem Plackiem na czele została zaangażowana przez prezydenta Boliwii Salamancę w celu zorganizowania armii boliwijskiej walczącej z wojskami paragwajskimi.

Jak wiadomo, prezydent Salamanca został ostatnio z polecenia generalcji boliwijskiej internowany i złożony z urzędu prezydenta.

Jak dowiaduje się „Moravsko-Slezsky Denik” przyczyną tego zamachu stanu było niezadowolenie boliwijskich kół wojskowych z oddania przez prezydenta kierownictwa w armii cudzoziemcom i zamiar mianowania generała Placka głównodowodzącym armią boliwijską.

Razem z prezydentem internowani zostali, według tych wiadomości, również wszyscy oficerowie czechosłowaccy z generałem Plackiem, a jego adiutant, kpt. Pokorny, został zabity za stawianie oporu oficerom boliwijskim. Pismo domaga się urzędowego wyjaśnienia tych wiadomości, które w Czechosłowacji wywołały wielkie poruszenie.

## KATASTROFY ŚWIĄTECZNE W AMERYCE

### Straszliwe zderzenie pociągów — Śmiertelne wypadki

(el). Tegoroczne święta Bożego Narodzenia przyniosły wiele radości, ale niestety również i wiele cierpienia. Szczególnie przykre wieści nadeszły z Ameryki tak dalece, że Boże Narodzenie tegoroczne nazwano tam „czarnym Bożym Narodzeniem” z roku 1934.

Same katastrofy samochodowe pociągnęły za sobą śmierć przeszło 100 osób. Siedem katastrof zdarzyło się różnym pociągów. Kronika morderstw mówi o 27 wypadkach. Przeszło dwadzieścia osób popełniło samobójstwo, a 12 utopiło się. Większe pożary wybuchły w 22 miejscach.

Największe nieszczęście nastąpiło na terenach Kanady, dziesięć kilometrów od miasta Hamilton, w pobliżu Ontario. Oto pociąg pośpieszny Chicago - Toronto wjechał w pełnym pędzie na stojący pociąg osobowy. Ostatnie trzy wagony pociągu osobowego rozbiły się w gruzy. Dotychczas wydobyto 20 osób zabitych z pod gruzów i przeszło 50 rannych przeważnie ciężko.

Początkowe śledztwo wykazało, że

## NEURATH, GOERING I GOEBBELS

### o sytuacji politycznej Niemiec

BERLIN. — Z okazji nadchodzącego Nowego Roku wybitni przedstawiciele Nowych Niemiec ogłosili w prasie swe opinie o obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.

Minister spraw zagranicznych Neurath pisze: Postępująca coraz bardziej konsolidacja narodu niemieckiego oraz jego wola uprawniają do nadziei, że w niedalekim czasie spełnione zostaną również roszczenia narodu niemieckiego. Przyszły rok przyniesie Niemcom na tej drodze wielki postęp po odzyskaniu zagłębia Saary. Można się spodziewać, że wówczas nastąpi w polityce zagranicznej rozwój prowadzący do porozumienia międzynarodowego oraz trwałego pokoju.

Minister lotnictwa Goering podkreślił, że Niemcy stoją dziś wobec jeszcze większych zadań niż dotychczas, gdyż dzieło wodza, nie zostało jeszcze całkowicie ukończonym. Do osiągnięcia tych celów potrzeba niezłomnej woli i poczucia siły, jaką dać może tylko etyka narodowo-socjalistyczna.

Min. propagandy Goebbels oświadczył: Armia, państwo, partia i naród tworzą dziś nierozdzielny całość, która usiłuje zdobyć sobie pozycję w świecie. Pragniemy pokoju i dostarczyć światu dość dowodów naszej woli pokojowej. Uregulowaliśmy nasz stosunek z Polską i jesteśmy na drodze porozumienia się z Francją w kwestii Saary.

## Uratowani od niechybnej śmierci

### Dramat na morzu Azowskiem

BERLIN. Z Moskwy donoszą, że na morzu Azowskiem pod Taganrogiem burza rozdarła powłokę lodową. Krawężnik na której znajdowało się 11 rybaków i 2 konie, została uniesiona przez prąd na pełne morze.

Dla uratowania zniesionych na krę wysłano łamacz lodu i samoloty. Jednemu z lotników udało się odnaleźć część ofiar katastrofy na ławicy piasku. Przy pomocy spadochronu lotnik zrzu-

cił nieszczęśliwym środką żywności i ciepłą odzież. Za wskazówkami lotnika pośpieszył z pomocą rybakom łamacz lodu i zabrał ich na pokład. Poszukiwania zaginionych rybaków trwają.

MOSKWA. Wszyscy rybacy uniesieni przez krę na morzu Azowskiem, pod Taganrogiem, zostali uratowani przez łamacz lodu i przewiezieni na brzeg.

## ODKRYCIE NIEZNANEGO ŁĄDU

LITTLE AMERICA. — Geologowie z ekspedycji Byrda odkryli istnienie długiego płaskowzgórza, łączącego biegun południowy z ziemią Marji. Byrd przypuszczał pierwotnie, iż był

to wielki lodowiec, jednak pod warstwą lodu odkryto ziemię. Nowoodkryte tereny zajmują przestrzeń kilkuset kilometrów. Położone one są równoległe do 145 zachodniego południka.

## Bułgaria święci dzień bitwy pod Plewną



W roku 1777 bułgarskie miasto Plewna broniło się przez sześć miesięcy przeciw tureckim oblężeniom. Na zdjęciu uroczystości z okazji rocznicy tej bitwy. Burmistrz Plewny wręcza królowi Borysowi — który przybył na uroczystości wraz z żoną — chleb i sól.

## Przed rozgrywką w Saarze

### Zawieszenie dzienników

SAARBRUECKEN. Komisja rządząca zawiesiła na przeciąg tygodnia dziennik „Freiheit” za artykuł zawierający obraźliwe zwroty pod adresem Hitlera oraz tygodnik narodowo - socjalistyczny „Waechter” za artykuł utrzymany w zbyt agresywnym tonie.

### Skazanie doradcy „frontu niemieckiego

SAARBRUECKEN. Najwyższy trybunał administracyjny wydał wyrok w

politycznym procesie, wytoczonym przez komisję rządząca doradcę gospodarczemu „frontu niemieckiego” dr. Savelkousowi o obrazę prezesa kolei saarskich Nicolausa, któremu zarzucił w prasie, że przez wydanie zakazu wymiany marek niemieckich w urzędowych kolejowych kantorach wymiany, popierał propagandę przeciwko przyłączeniu zagłębia Saary do Niemiec, przez co dopuścił się nadużycia władzy.

Obronca oskarżonego prof. Grimm w wielkiej mowie dowodził, że akcja na rzecz utrzymania status quo zmierzająca do oderwania Saary od Rzeszy i służącej tradycyjnej francuskiej polityce separatystycznej, która próbowała swego czasu oddzielić Nadrenię od Niemiec, a obecnie usiłuje odłączyć Saarę.

Propaganda ze status quo jest propagandą separatystyczną i jest dalszym ciągiem akcji separatystycznej nadreńskiej. Obronca oskarżonego domagał się uwolnienia od kary. Trybunał uznał jednak winę Savelkousa i skazał go za obrazę i rozniewanie uwłaczających plotek na grzywnę w sumie frs. 4.000.

## ŻYCZENIA NOWOROCZNE KRÓLA KAROLA RUMUŃSKIEGO DLA P.PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA. — Na ręce Prezydenta Mościckiego naueszła następująca depesza:

Jego Ekscelencja, Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. Z okazji nadchodzącego Nowego Roku śpieszę przesłać Waszej Ekscelencji i naszej sojusznicy Polsce najserdeczniejsze życzenia.

(—) Karol II

W odpowiedzi Prezydent wysłał następujący telegram:

JKM Karol II, Król Rumunii, Sinaia. Z okazji zbliżającego się Nowego Roku pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia szczęścia osobistego WKM i stałej pomyślności dla zaprzyjaźnionego sojusznika naszego rumuńskiego.

(—) Ignacy Mościcki.

## TELEGRAMY

MIN. BECK ZATRZYMA SIĘ W STOKHOLMIE.

KOPENHAGA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przybywa do Sztokholmu bezpośrednio z Kopenhagi w dniu 30. 12. o godz. 22,35. Wizyta ministra Becka mieć będzie charakter prywatny. Minister zamieszka w apartamentach poselstwa.

### POTANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Zarządca elektrowni warszawskiej, były min. inż. Kühn w porozumieniu z dyrektorem miejskiej spekcji elektrycznej oraz naczelnikiem biura elektryfikacji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ustalił zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej z 1932 roku, obniżkę ceny prądu elektrycznego w Warszawie.

### AMBASADOR WIELKIEJ BRYTANII OPUSCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA. Dnia 29 grudnia o godz. 12,35 opuścił Warszawę Jego Ekscelencja ambasador Wielkiej Brytanji sir Wiljam Erskine wraz z małżonką i rodziną.

W salonach recepcyjnych dworca głównego nastąpiło pożegnanie odjeżdżającego ambasadora przez członków rządu i cały korpus dyplomatyczny.

### OBNIŻKA CENY GAZU W WARSZAWIE.

WARSZAWA. W związku z obniżką cen węgla i przewozu węgla warszawski zarząd miejski obniżył z dniem 1. 1. 35 r. cenę gazu o 4%. Zniżka cen węgla i przewozu stanowi 2,35% ogólnej sumy wydatków gazowni. Cena za 1 m. kub. gazu wynosić zatem będzie od 1. 1. 35 r. gr. 20.

### PROCES PERKONKRUSTU W RYDZE

RYGA. — Władze śledcze przekały prokuratorowi sądu okręgowego w Rydze wynik dochodzeń w sprawie działalności faszystowskiej organizacji młodzieży Perkonkrust. Organizacja ta zlikwidowana została przed pół rokiem. Część jej członków przebywa dotąd w więzieniu, inni znajdują się pod nadzorem policyjnym. Proces ten, ze względu na dość dużą swego czasu popularność tej organizacji, budzi w tutejszej opinii publicznej duże zainteresowanie.

### CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW CITROEN

PARYŻ. Jak podaje „L'Oeuvre”, zakłady Citroena zostaną częściowo uruchomione 3. 1. Tego dnia 5.000 robotników podejmie pracę. Pozostali robotnicy będą zatrudnieni w miarę uruchamiania poszczególnych działów fabryki. Zakłady Citroena produkować będą odtąd 3.000 samochodów miesięcznie.

### ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO - WŁOSKIE

PARYŻ. — Wczoraj rozpoczęto w Paryżu rokowania handlowe francusko-włoskie. Delegacja handlowa, z radcą handlowym ambasady włoskiej w Paryżu Caravalem na czele, nawiązała już pierwszy kontakt z dyrektorem układów handlowych ministerstwa przemysłu i handlu. Celem tych rozmów jest ustalenie kontyngentów, jakie zostaną przyznane Włochom na pierwszy kwartał 1935 roku.

### „KRZYŻACY” PO FRANCUSKU

PARYŻ. — Na rynku księgarskim Paryża ukazało się dzieło Sienkiewicza „Krzyżacy” („Chevaliers Teutoniques”), przetłóżone po raz pierwszy w pełnym tekście. Przekład wyszedł z pod pióra Jacques de France de Teissant i J. A. Teslana. Książka ukazała się w nakładzie Edgara Malfrore.

### BEZROBOCIE WE FRANCJI.

PARYŻ. Liczba bezrobotnych we Francji stale zwiększa się. Wedle ogłoszonej ostatnio statystyki, podczas gdy 17. 11 było bezrobotnych 362.140, 15. 12. było 395.680.

### UTRATA WZROKU PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA

WIEDEN. W Wiedniu popełnił samobójstwo właściciel największej wypożyczalni książek 88-letni Ludwigi Last. Przyczyną desperackiego kroku była obawa przed utratą wzroku.

### SAMOCHOŁ WPADŁ POD POCIĄG

BERLIN. Z Wiednia donoszą, że w pobliżu miasta wpadł pod pociąg samochód ciężarowy, którym jechały 4 osoby. Samochód został strzaskany. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a dwie odwiezione w stanie beznadziejnym do szpitala. Dróżnika, który za pominięcia zamykał zaporę, aresztowano.

### POPAWIONE „MEIN KAMPF”

BERLIN. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prowadzone są przygotowania do nowego, zmienionego wydania autobiografii kancelarza Hitlera „Mein Kampf”. W nowoedycji tego podstawowego dzieła narodowych socjalistów skrócone mają być te wszystkie miejsca, które dotychczas wywoływały niechęć ze strony zagranicy.



## Wilno na powodziach

KONTO P. K. O. Nr. 15.555.  
WILEŃSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO  
KOMITETU P. O. P. W WILNIE.

Saldo z dnia 24. 12. 1934 r. z. 94,667,42

W dniu 24. 12. 1934 r. wpłynęło:

Poradnia Pomocy i Samorząd kl. VI  
gimn. pp. Benedyktyn, Wilno,  
Sw. Ignacego 3 z. 12,20  
Miejski Komitet P. O. P. w N. Wi-  
leje z. 14,60  
Wanda Krawczyńska, Jazno z. 25,40  
Szkoła Powszechna w Lanwarowie  
z. 3,08  
Konstanty Girjat, Hoduciszki z. 5,00  
W dniu 27. 12. 1934 r. wpłynęło:

Gminny Komitet P. O. P. Żodziszki  
z. 4,75  
Zarząd Gminy w Przebrozszu z. 22,96  
„Ekspress Wileński“, Wilno, Mickiewi-  
cza 11-a z. 17,80  
W dniu 28. 12. 1934 r. wpłynęło:

Lokalny Komitet P. O. P. Hermano-  
wicz z. 9,00  
Gminny Komitet Turgiele z. 3,00  
Pracown. Pol. Mon. Tyt. wytwórnia w  
Wilnie, zrzeszonych w Zw. Strzelec-  
kim, Oddz. 2 z. 76,65  
Pracown. Pol. Mon. Tyt., wytwórnia  
w Wilnie, zrzeszonych w Z. Z. Z.  
z. 76,65  
Razem z. 94,938,51

### POSZUKUJĄ KREWNYCH

Amerkańskie Biuro Weteranów w Waszyngtonie poszukuje za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego krewnych b. żołnierza armii amerykańskiej, Leopolda Pawłowicza, ur. w Białymstoku, syna Antoniego Pawłowicza i Izabelli Borskiej. Leopold Pawłowicz w roku 1910 wyjechał do Ameryki i obecnie przebywa w szpitalu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Krewni lub znajomi Leopolda Pawłowicza winni się zgłosić listownie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta 7 lub do Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie, ul. Służewska 5.



### Ślizgawka

Wiemy wszyscy, że najlepszym torem ślizgawkowym jest tor w Bernardynie.

Wiedział zapewne o tem i pan Kazimierz Sidorowicz, mistrz cechu szewskiego, z nieznanymi jednak powodami nie poszedł do ogrodu, ale zaczął wyćniać „holendry“ przy skwerku obok ratusza. W efektywnych tych piętach, co chwila zaczepiał przechodniów, zwłaszcza zaś honorował obywateli wyznania mojżeszowego. Jednego z nich, pana Lejzera Kobryńskiego ułmował sobie specjalnie, chwycił go za kark, pociągnął w kilka elastycznych „pas“, wytknął w kark, poprawił w szczękę i upojonego sportem „zraelitę“ z objawami krwotoku z nosa, opuszczył na ziemię.

Porwał się z niej Lejzor i krzykiem zaalarmował kilka pobliskich posterunków P. P.

Ślizgającego się Kazia zaholowano do komisariatu. Będzie się musiał prześlizgiwać przez labirynty srogiego kodeksu.

Kwik.

### Usta karminowe

Fan Jan Szadkowski, mistrz mu-na wysokości piątego piętra nowobudarski (Raduńska 51), który z taką łatwością potrafił zonglować cegłami na wysokości piątego piętra nowobudującej się kamienicy, na wysokości majestatu żony swojej czuł się niezadowolonym i spesjonowanym. Wczoraj wracając do domu z większym zapasem czystej, pomyślał o spotkaniu, które mu zgłotowała małżonka. To też przygotowany na najgorsze, otworzył drzwi mieszkania i zalany został kaskadą wymowy energicznej pani. Cierpiąc przez kwadrans, pół godziny, godzinę.

Niewiasta mówiła ciągle, artystycznie modelując każdy wyraz. Recytacja ta, jednak zbyt długa, znużyła pana Jana, dobył więc fiasko wódki i palnął nią towarzyszkę życia w organa mowy.

Fiasco przysła, przecinając elokwentne usta.

Lekarz zaszły je — Jana przymknęto.

Kwik.

### Oflary

Zamiast życzeń noworocznych na „chronkę“ im. Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego w N. Wilejce 5 zł., N. Bułajew.

A JEDNAK  
**HERBATA**  
„Z KOPERNIKIEM“



JEST  
**NAJLEPSZA**  
ŻAŁĄĆ  
WSZĘDZIE

W 50-tym roku swego istnienia

FIRMA „**TYTAN**“



JUBILEUSZOWA SERJE  
APARATÓW RADJOWYCH

Warszawa, Obozowa 16  
URUCHAMIA DZIAŁ  
RADJOWY i wypuszcza

SIECIOWYCH I BATERYJNYCH.  
SZCZEGÓŁY W PROSPEKTACH

## Tragiczne wypadki kolejowe

WILNO. — Dnia 28 m.b. w godzinach wieczorowych na szlaku Porze-cze — Marcinka wypadł z wagonu na tor szeregowiec 85 p.p. Roman Prażmowski, który poniósł śmierć na miejscu.

Trupa zabezpieczono do przybycia władz śledczo-sądowych.

W związku z tym wypadkiem po-

ciąg do Wilna przybył z godzinnym opóźnieniem.

W pobliżu stacji kolejowej Mosty znaleziono na torze trupa żołnierza nieustalonego nazwiska. Również nie ustalono w jaki sposób ów żołnierz poniósł śmierć.

Prowadzi się w tej sprawie dochodzenie.

## Orszak weselny w przepaści

WILNO. W gminie święciańskiej turmanka, którą jechali z kościoła nowożeńcy, wskutek nieuwagi woźnicy stoczyła się z kilkunastumetrowej wysokości do rowu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nowożeńcy, Paulina i Piotr Krawalsowie nie odnieśli większych obrażeń. Ranny został jedynie woźnica, oraz zabity kon.

### TRADYCYJNA NOC SYLWESTROWA

Najlepiej spędzić można w salach Górnej i Dolnej  
**Restauracji „ST. GEORGES“**

Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji.  
Do kolacji przygrywać będą dwa najlepsze zespoły muzyczne.

### WYKUPYWANIE ŚWIADECTW.

WILNO. Z dnem 2 stycznia władze skarbowe przystąpią do sprawdzania czy wszystkie przedsiębiorstwa nabyły świadectwa lub karty rejestracyjne. W tym celu do prac kontrolnych wydelegowanych zostanie kilkunastu urzędników.

### WYCIECZKA Z KOWNA.

WILNO. W dniu 11 b. m. przybywa do Wilna przez granicę koło Zawias większa wycieczka żydów z Kowna.

Wycieczkę organizują sjonisi - rewizjoniści. Po zwiedzeniu Wilna i okolic, wycieczka projektuje udać się do Warszawy.

### ZEZWOLENIA NA KOLENDOWANIE.

WILNO. Amatorów do kolendowania po domach w roku bieżącym będzie o wiele więcej, niż w ubiegłym.

Już obecnie całe rzesze bezrobotnych z przedmiotami usiłuje wydosłać świadectwa moralności, które są niezbędne przy uzyskaniu zezwolenia na kolendowanie.

**RESTAURACJA „ZACISZE“**  
Ad. Mickiewicza 25  
Zwyczajem lat ubiegłych urządzają tanie, miłe i tradycyjne  
**Powitanie Nowego Roku**  
Gości oczekuje wiele miłych niespodzianek.  
Zamówienia na stoliki przyjmowane są w bufecie.  
Zarząd.

**RESTAURACJA „BUKIET“**  
Ad. Mickiewicza 7  
Zwyczajem lat ubiegłych urządzają tanie, miłe i tradycyjne  
**Powitanie Nowego Roku**  
Gości oczekuje wiele miłych niespodzianek.  
Zamówienia na stoliki przyjmowane są w bufecie.  
Zarząd.

### Gmina żydowska gotowa przyjąć z pomocą studentom wilnianom

WILNO. Ukazał się dłuższy list o warty „Komitetu wykluczonych studentów żydów“, w którym podaje się następujące żądania akademików: wyasygnowanie przez Gminę w budżecie na rok 1935 sumy 10.000 zł. i wypłacenie części tej sumy natychmiast, celem wniesienia opłaty za wykreślonych studentów; przekazanie wyasygnowanej sumy komitetowi studentów; podział tej sumy między wykluczonych według uznania komitetu.

Tymczasem gmina zgodziła się na wyasygnowanie 1.000 zł., odmawiając przekazania tej sumy komitetowi i godząc się na jej podział wyłącznie pomiędzy studentami - wilnianami.

Autorzy listu wzywają gminę do szybkiego przyjęcia akademikom żydowskim z pomocą.

## WŁAMANIE DO STACJI OPIEKI

WILNO. Nocy wczorajszej dokonano włamania do oddziału opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Derewnic-

kiej. Wyniesiono narzędzia lekarskie, bieliznę i t. d.  
Sprawcy zbłądli i są poszukiwani przez policję.

### Z SĄDÓW.

## Historja krowy z kolczykiem w uchu

Na Lipówce w pobliżu Radjostacji istnieje majątek Kaprjaniszki, stanowiący własność inżyniera Łabęckiego.

Majątek ten był właśnie miejscem następującej kradzieży.

Na wiosnę b.r. p. Łabęcki sprowadził z zagranicy krowę. Krowa owa stanowiła pyszny okaz rasy holenderskiej i kosztowała sporo pieniędzy.

Sprzedażeni jej przypisywano więc duże znaczenie, a niektórzy twierdzili nawet, że po paru latach ta jedna krowa podniesie rasę jałówek w całej okolicy.

Stało się jednak nieszczęście.

Oto pewnego dnia przerażona służba doniosła inżynierowi, że krowa została skradziona. Kradzież popełniono nad ranem, gdy stróż majątkowy drzemał w stodole, przeczem złodzieje nie pozostawili za sobą żadnych śladów.

W majątku powstał nieopisany rwaś. Inżynier kłął służbę, służba stróża, ten obwiniał psy, lecz wszystko napróżno, za skradzioną krową należało wszcząć poszukiwania.

Przypomniano przedewszystkiem, że cenna krowa posiadała na szyi obrozę a w uchu specjalnie dopasowany kolczyk.

Przedmioty te znaleziono właśnie u niejakiego Woronkiera, zamieszkałego w pobliżu.

Na pytanie skąd je posiada Woronkier dawał narazie wykrętne odpowiedzi, lecz przyciśnięty do muru zeznał ostatecznie, że pomagał w zdzieraniu skóry z jakiejś krowy i za to je otrzymał.

Dalsze śledztwo doprowadziło do ujawnienia istotnego sprawcy kradzieży.

Okazał się nim niejaki Ostrowski, młody osobnik z Lipówki, który będąc bez pracy i słysząc o nabyciu przez p. Łabęckiego wyjątkowo cennej krowy, postanowił ją ukraść.

Bezpośrednio po dokonaniu kradzieży udał się on wraz z krową do Wilna, lecz po drodze spotkał niejakiego Poczopkę i Lunera, którym sprzedał łup za 150 zł. Pieniądze te niezadługo już potem Ostrowski przepił.

W trakcie dochodzenia ustalono także że potajemnego uboju holenderski dokonano w stodole niejakiego Klebki, gdzie znaleziono plamy krwi.

Ostatecznie w wyniku zakończenia śledztwa onegdaj właśnie w całej tej sprawie odbył się proces w Sądzie Okręgowym.

Mocą powyższego wyroku Sąd skazał Ostrowskiego na 4 lata, a Klebkę, Poczopkę i Lunera na 3 miesiące więzienia każdego. Woronkiera natomiast za pomaganie w zdzieraniu skóry Sąd skazał grzywną 100 zł. Mocą tegoż wyroku wszyscy oskarżeni zostali solidarnie zasądzeni na 1000 zł. tytułem odszkodowania za krowę. dn.

### KORZYSTAĆ TYLKO Z DOROŻEK ZWIĄZKOWYCH.

WILNO. Zawod. Związek Dorożkarzy m. Wilna zwraca się do publiczności z apelem, by przy korzystaniu z usług dorożek konnych, zwracała uwagę na białe znaki, umieszczone z prawej strony koła, z napisem: „Zawodowy Związek Dorożkarzy m. Wilna“, gdyż one tylko zapewnią publiczności bezpieczny przejazd, a to z tych względów, iż znaki te posiadają tylko dorożkarze cieszący się dobrą opinią.

## Konferencja oddłużeniowa

WILNO. W dniu 29 b.m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu zagadnień akcji oddłużeniowej w rolnictwie w związku z wejściem w życie nowego ustawodawstwa oddłużeniowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji, banków państwowych i izby rolniczej. Na całość złożyły się referaty informacyjne biura do spraw finansowo-rolnych, wojewódzkiego urzędu rolniczego, oraz państwowego banku rolnego, po

których to referatach podczas dyskusji omówione zostały niektóre szczególne, wymagające bliźszego oświetlenia w związku z wykonywaniem dekretów oddłużeniowych.

Referaty poprzedzone zostały krótkim wstępem przemówieniem pana wojewody, który podnosił doniosłe znaczenie dla rolnictwa ustawodawstwa oddłużeniowego, zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania działalności poszczególnych urzędów i instytucji, powołanych do wykonania dekretów oddłużeniowych.

—»»«—

## Przyjęła noworoczne u p. Wojewody

W dniu 1 stycznia 1935 roku o godzinie 13-ej w Wielkiej Sali Konferencyjnej wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Władysław Jaszczołt przyjmował będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rze-

czypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej od przedstawicieli duchowieństwa, wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, uniwersytetu, samorządu, stowarzyszeń i organizacji społecznych, oraz społeczeństwa.

### KRONIKA WILEŃSKA.

**NIEDZIELA 30**  
Eugeniusz  
Sylwestrowa

Wstód słońca g. 7.45  
Zachód słońca g. 5.31

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 29 grudnia 1934 r.

Ciśnienie średnie 775  
Temperatura średnia — 10  
Temperatura najwyższa — 9  
Temperatura najniższa — 14  
Opad 0,2  
Wiatr: wschodni.  
Tendencja barom.: bez zmian.  
Uwagi: pochmurno, śnieg.

### PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Pogoda z większymi rozpozodzeniami. Drobne opady śnieżne, głównie na wschodzie kraju.

Mroźno. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wehodu.

### DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrowska 4) Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna, róg Stefankiej), oraz wszystkie na przedmieściach.

Wil. Tow. Farmaceutyczne podaje, że w dniu Nowego Roku czynne będą wyłącznie apteki dyżurne, oraz na przedmieściach.

### ZAŁOBNA

— Pogrzeb s. p. Dominika Rymkiewicza. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w Wilnie Dominika Rymkiewicza, członka Stowarzyszenia b. więźniów ideowych. Zmarły Rymkiewicz był znanym na terenie Wilna i Wileńszczyzny działaczem niepodległościowym z czasów zaboru rosyjskiego. Za działalność swą zwłaszcza wśród organizacji robotniczych był on kilkakrotnie więziony przez Rosjan.

### NABOZENSTWA

— Sodalicia Marjańska Pań zawiadamia, że organizuje rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji u SS. Urszulanek (Skopowka 4) w dniach od 2 — 6 stycznia 1935 r. Rekolekcje odbędą się pod przewodnictwem ks. dr. Kazimierza Kucharskiego T. J. Początek dnia 2. 1. o godzinie 19-ej.

Ze zgłoszeniami i o informację prosimy zwracać się: ul. Orzeszkowej 3, m. 1.

— Rekolekcje zamknięte dla nauczycielek i pań z inteligencji odbędą się w dn. 8 — 10 stycznia 1935 r. w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej. Początek w poniedziałek, 7. 1. o godzinie 21, koniec w piątek o godz. 8.

Po kartę przyjęcia zgłaszać się listownie do Dyrektora D. R. Wilno, Kalwaria do dnia 4. 1. lub Biblioteki im. Tomasza Zana, Wielka Pohulanka 14, m. 15. Opłata za cały pobyt 10 zł.

### ROZNE

— Literat żydowski w Wilnie. W związku z przyjazdem do Wilna z Paryża literata żydowskiego Daniela Czernego tutejszy Pen - Klub żydowski odbył specjalne posiedzenie. Na posiedzeniu tem (uchwalono m. in. rezolucję, protestującą przeciwko „prześledowaniu języka żydowskiego (jidysz) w Palestynie“.

### BALE I ZABAWY

— Związek Oficerów Rezerwy Koła Wileńskiego Urzędu w dniu 31. 12. 34 r. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1 zabawę towarzyską z powitaniem Nowego Roku, na którą zaprasza Kolegów z rodzinami oraz wprowadzonymi gośćmi. Wstęp razem z kolacją 5 zł. 50 gr., bez kolacji dla członków 1 zł. 50 gr., wprowadzonych gości 2 zł. Początek o godzinie 22. Zapisy przyjmuje Sekretariat. Tel. 20-75.

— Sylwester w Klubie Prawników. Rada Gospodarzy Klubu Prawników

zawiadamia, że w dniu 31 b. m. w lokalu Klubu odbędzie się tradycyjna zabawa Sylwestrowa.

— Najweselejsza Noc Sylwestrowa. Przypominamy, że w poniedziałek dn. 31-go bm. odbędzie się w cukierni Czerwonego Sztralla najweselejsza Noc Sylwestrowa, organizowana przez Z. P. O. K. Reflektory, świetna orkiestra do tańca, moc niespodzianek, smaczny, tani i dobrze zaopatrzony bufet. Kto jeszcze nie otrzymał zaproszeń, niech czempredziej upomni się o nie u pań gospodyń i pośpieszy zamówić sobie dobry stół u kelnerów, aby nie czuć się pokrzywdzonym, że się nie dostało dobrego miejsca. Bilety po 2 zł., akademickie 99 groszy. Początek o godzinie 11-tej.

— Na inaugurację karnawału w dniu 5 stycznia 1935 r. w salach Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie (Mickiewicza 32) pod łaskawym protektorem p. wojewody wileńskiego Władysława Jaszczołta, odbędzie się tradycyjna „Czarna kawa — Bridge“.

Komitet organizacyjny nie wątpi, iż wszyscy pominąć na miły nastrój, jaki panował na dotychczasowych „Kawach“, w roku bieżącym również gremialnie przybędą, celem bezrozkosnego spędzenia wieczoru na „Tradycyjnej czarnej kawie — bridge“.

Do tańca przygrywać będą dwie pierwszorzędne orkiestry jazzbandowe. Wstęp zł. 3, akademicki 1,50.

### OBSTRUKCJE, ŻŁE TRAWIENIE USUWAJĄ ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO.

### TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“  
Wstępy J. Kulczyckiej. „Zemsta nieopierzona“. Dziś o godz. 8,15 w. ukazuje się ciesząca się wielkim powodzeniem wartościowa op. Straussa „Zemsta nieopierzona“ z J. Kulczycką na czele świetnie zgranego zespołu. Akt 2-gi urozmaicać pomyślowe tańce i ewolucje. Zniżki ważne.

Dzisiejsza popołudniówka „Bał w Savoy“ u „Lutni“. Dziś o godz. 4-ej pp. grana będzie po cenach znionych słynna op. Abrahama „Bał w Savoy“ u

Sylwester w „Lutni“ Jutro o godz. 8,15 i 11,30 w. odbędzie się w „Lutni“ dwa widowiska sylwestrowe o jednakowym programie, składającym się z aktualnych piosenek, wesołych skeczów, małych operetek i efektownych baletów. Wszystko to ujęto w odpowiednie obramowanie dekoracyjne. Nad całością programu czuwa reżyser M. Domosławski, stroną muzyczną widowiska kieruje M. Kochanowski i A. Wiliński. Choreografia J. Ciesielskiego. Tradycyjny ten wieczór bezwzględnie przyniesie wiele wesołości i beztroskiego humoru.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA  
Dziś, w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 8-ej w. pełna finezji i niefrasobliwego humoru, lekka komedia W. Lichtenberga „Mecz małżeński“.

Jutro, w poniedziałek dnia 31. 12. o godz. 8-ej w. „Mecz małżeński“.

Popołudniówka. Dziś, w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 4-ej przedostatnie przedstawienie kapitalnej sowieckiej komedii „Kwiecista droga“ — z St. Mazarekówną i M. Węgrzynem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

Sylwester w Teatrze na Pohulance. W noc sylwestrową o godz. 11 m. 30 wiecz. Teatr Miejski daje barwne, pełne humoru, piosenek i tańców widowisko z Rozkoszną dziewczyną, z muzyką Benatyńskiego i tekstem Juliana Tuwima. Reżyserja — Jana Boneckiego.

Kier. muz. — Sylwester Czosnowski.  
Uwaga! Kupony oraz wszystkie znaki — nieważne.

— Koncert Sergiusza Prokofiewa. Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się dawno oczekiwany koncert fortepianowy (recital) słynnego kompozytora i pianisty światowej sławy, Sergiusza Prokofiewa. Ka sa czynna od godz. 11.30 w sali Konserwatorium bez przerwy.







## Jak żyje wojsko w Nowej Wilejce?

AKADEMJA W 19 P. A. L.

W życiu naszego kresowego pułku, w końcu tego roku odbyły się dwa ważniejsze, a znamienne zdarzenia, które należy z przyjemnością zanotować, a były to: Akademia Listopadowa i wspólna wigierza wigilijna.

W artylerji w porze jesiennej życie koncentruje się w szkole podoficerskiej, gdzie młodzież pułkowa kształci się na podoficerów. Czasu mało, a pracy huk — to też nie dziwnego, że elewi muszą pilnie brać się do roboty. A jednak to nie przeszkodziło im urządzić własnymi siłami piękną akademię ku uczczeniu 104 rocznicy wielkiego powstania 1830 r. Urządzanie akademii to już rzecz dawnej tradycji szkoły — w tym jednak roku była ona tem ciekawsza, że całkowicie urządzona staraniem kanonierów szkoły. Piękne słowo wstępne wygłosił uczeń — kan. Jerzy Zylberfenig — zarówno jak i referat obrazujący powstanie przedstawił kan. Łapicki. W dalszym ciągu programu o kolicznościowe deklamacje wygłosili uczniowie tej szkoły — a najładniej wygłosił Mickiewicz „Reduta Ordona”, którą zadeklamował kan. Protasiewicz. W części wokalne popisywał się żołnierzy chór szkolny, który uciechał zebranych słuchaczy pięknymi melodjami pio senek powstańców 1830 r. Sami też kanonierzy pięknie udekorowali swą świętą szkołę, a dla miłych gości sporządzili wcale ładne, ozdobne programy. Nie więc dziwnego, że na akademii tę przybyły rodziny zawodowej i korpus oficerski z d-cą pułku Dębickim na czele, który też w końcu akademii serdecznie podziękował wykonawcom za starannie przygotowaną i takną wieczornicę. Akademię tego pamiętnego dnia 29 listopada napewno były liczne i piękne i opisy ich może nuda czytelników, ale ta akademja wykonana całkowicie siłami prostych żołnierzy zasługuje na podkreślenie. Świadczą ona o wzrastającym uświadomieniu obywatelskiem naszych żołnierzy i dobrej atmosferze panującej w pułku.

W kilka dni potem szkoła podoficerska miała okresowy egzamin i oto wnet już przyszły upragnione urlopy świąteczne i znaczna część żołnierzy pojechała do domu, do swych rodzin, by tam zaprezentować się tężyzną w wojsku nabytą. Część jednak żołnierzy musiała zostać by pełnić codzienną służbę żołnierską i opiekować się swymi czworonożnymi przyjaciółmi — końmi.

### WIGILJA W PUŁKU

Ze jednak w wojsku naszym panują naprawdę miłe i serdeczne stosunki — tego dowodem może być wspólna wigierza wigilijna jaką spożyli z żołnierzami oficerowie i podoficerowie pułku wraz ze swymi rodzinami.

Już w dniach poprzedzających wigierza wigilijny w pułku panował ożywiony ruch. Strojono świetlice, robiono zabawki, panie z Białego Krzyża i etewi szkoły ubierali choinki i szykowali małe jasełki.

W dwóch świetlicach: szkolnej i I dyonu zastawiono pięknie ubrane stoły, gdzie na sianku przykrytem obrusami umieszczono świąteczne jadalno. W godzinach popołudniowych, gdy mrók zapadł, dokola olbrzymiej choinki, ustawionej na podwórzu pułkowym i rześcicie iluminowanej zebrali się w karnym czworoboku pododdziały pod komendą d-cy I dyonu kpt. Byczyńskiego. Nie brakło i rodzin kadry zawodowej, nie mówiąc już o samych oficerach i podoficerach, którzy licznie się stawili, nawet i ci, którzy byli na świątecznym urlopie. Za chwilę przybył najstarszy żołnierz 19 p. a. l. plk Dębski w towarzystwie swego zastępcy ppłk. Zborowskiego. Orkiestra gra marsz pułkowy, poczem padają krótkie, żołnierskie słowa dowódcy pułku z okazji wielkiego święta, nawiązujące do starych czasów, gdy sławny 19 nasz pułk spędzał wigilję na froncie i krwawił się w obronie Ojczyzny. Następnie adiutant pułku kpt. Sternik w świetle choinki odczytuje list pasterski ks. biskupa polowego, poczem z piersi żołnierskich płyną piękne melodie polskich kolend, w czasie których ukazują się procesja trzech królów, pasterzy i górali poszukujących za gwiazdą Jezusa. (oczywiście grają elewi szkoły). Następnie żołnierze udają się do świetlic, gdzie płoną inne śliczne choinki i tu przybywa ks. kapelan Bajko. Następują okolicznościowe przemówienia ks. kapelana i d-cy pułku, poczem opłatkami dzieli się wszyscy pospolu — najstarsi z najmłodszymi, a wszędzie widać serdeczność i radość świąteczną. Obecność tylu gości musi rozpromienić radością twarze i tych żołnierzy, którzy najwięcej tęsknią za domem.

Dodać jeszcze muszę, że dnia następnego t. j. 25 bm. po południu Polski Biały Krzyż urządził specjalną choinkę dla żołnierzy, podczas której każdy kanonier otrzymał od Pań mały podarunek świąteczny.

A. B.

## Z pracy sekcji Kół Gospodyń Wiejskich pow. Wileńsko-Trockiego przy Okręgowym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych

W połowie listopada rb. odbyło się pod przewodnictwem prezeski Marii Przewłockiej w Wilnie kolejne zebranie Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele różnych organizacji gospodarczych oraz kulturalno - oświatowych, działających na terenie powiatu wileńskiego — trockiego.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego tego zebrania było powołanie do życia przy Sekcji K. G. W. Komisji Gospodarczej oraz Kulturalno — Oświatowej. Zorganizowanie tych komisji nastąpiło na wniosek Marii Przewłockiej która wyjaśniła ich cele i zadania, zaznaczając, że dla rozszerzenia oraz pogłębienia pracy w co raz więcej rozwijających się Kółach Gospodyń Wiejskich konieczne jest powołanie do współpracy sił fachowych z dziedziny rolniczej, gospodarczej oraz kulturalno — oświatowej, aby mogły dopomóc instruktorce w jej pracy organizacyjnej, a mianowicie: w układaniu programów poszczególnych kursów, jak to — gotowania, gospodarstwa domowego, szycia, higieny, organizowanie konkursów ogrodników przy chatach wiejskich, konkursów lnarskich jak również w realizowaniu tychże programów w terenie.

W skład Komisji Gospodarczej weszli: Pp. Lisiecka, dyrektorka Szkoły Rolniczej w Antowili; Kielbasińska — inż. agronom, Moresińska, dyrektorka Szkoły Przemysłowej w N. Wilejce; Kozłowska — inspektorka Izby Rolniczej, M. Przewłocka, — prezeska K. G. W. Wierzyńska — inspektorka K. G. W. i Żywiecki — agronom O. T. O. i K. R. W skład Komisji Kulturalno — Oświatowej weszli: Pp. Michelowa, kierowniczka Szkoły Powszechnej w Kolonji Wil., Wojciechowska, Przewłocka Aluchno, instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. wileńsko — trocki i Fekiecz — lekarz powiatowy.

Następnie była omówiona sprawa zorganizowania w najbliższym czasie kursów dla Zarządów K. G. W., a to ze względu na zaznajomienie poszczególnych członkiń Zarządu z programem pracy w kółach jak to: z prowadzeniem zebrań członkiń K. G. W., protokołów pogadanek, świetlic oraz z prowadzeniem aptekzek domowych. Chodziło tu tak również o to, aby K. G. W. mogły stawiać się coraz bardziej samodzielnie, samowystarczalne, gdyż dorywcza praca instruktorki działa tylko chwilowo, po jej wyjeździe zaś praca w kółach staje się znowu martwą. Wyszkolony Zarząd poszczególnych kół, znając dokładnie warunki swego otoczenia będzie mógł stale rozwijać i prowadzić swą pracę, czerpiąc od instruktorki jedynie doraźne wskazówki. Jednocześnie na ze

braniach Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich będą mogły członkinie Zarządu brać udział w układaniu programów pracy w kółach na terenie powiatu, dając nieraz praktyczne wskazówki ze swego codziennego życia; tem samem horyzont myślowy poszczególnych przedstawicieli K. G. W. znacznie się rozszerza, zjawia się dążenia kulturalne, chęć ulepszenia i zreorganizowania swego dotychczasowego życia, i promieniowaniem dokola swego otoczenia przodowniczkami te pociągają za sobą cały szereg swych członkiń i wówczas już Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich nie będzie potrzebowała narzucać przez instruktorkę różnych kursów, ulepszeń gospodarczych, lecz same członkinie ze zrozumieniem będą współdziałały w pracy gospodarczej oraz kulturalno — oświatowej, instruktorka zaś będzie do radczynią oraz regulatorem pracy w poszczególnych kółach.

Ponadto zebranie postanowiło dążyć do rozszerzenia zakresu swej pracy w K. G. W. na peryferiach m. Wileńska, jak to — gotowania, gospodarstwa domowego, szycia, higieny, organizowanie konkursów ogrodników przy chatach wiejskich, konkursów lnarskich jak również w realizowaniu tychże programów w terenie. W skład Komisji Kulturalno — Oświatowej weszli: Pp. Michelowa, kierowniczka Szkoły Powszechnej w Kolonji Wil., Wojciechowska, Przewłocka Aluchno, instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. wileńsko — trocki i Fekiecz — lekarz powiatowy.

Następnie była omówiona sprawa zorganizowania w najbliższym czasie kursów dla Zarządów K. G. W., a to ze względu na zaznajomienie poszczególnych członkiń Zarządu z programem pracy w kółach jak to: z prowadzeniem zebrań członkiń K. G. W., protokołów pogadanek, świetlic oraz z prowadzeniem aptekzek domowych. Chodziło tu tak również o to, aby K. G. W. mogły stawiać się coraz bardziej samodzielnie, samowystarczalne, gdyż dorywcza praca instruktorki działa tylko chwilowo, po jej wyjeździe zaś praca w kółach staje się znowu martwą. Wyszkolony Zarząd poszczególnych kół, znając dokładnie warunki swego otoczenia będzie mógł stale rozwijać i prowadzić swą pracę, czerpiąc od instruktorki jedynie doraźne wskazówki. Jednocześnie na ze

### CENTRALNE BIURO STATYSTYCZNE

podaje ceny niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 21 grudnia rb.

CENY DETALICZNE za 1 kg. w zł.

|                        |                         |
|------------------------|-------------------------|
| Chleb żytni przemiał   | 55% — 0,27½             |
| — 30,                  |                         |
| Chleb żytni przemiał   | 75% — 0,22½             |
| — 25,                  |                         |
| Chleb żytni razowy     | — 0,17½ — 0,20.         |
| Chleb pszenny przemiał | 65% — 0,35 — 0,50.      |
| Mąka pszenna przemiał  | — 0,25 — 0,45.          |
| Mąka żytnia razowa     | — 0,16 — 0,18.          |
| Mąka żytnia pyłkowa    | — 0,24 — 0,26.          |
| Mięso wołowe           | — 0,70 — 1,00.          |
| Mięso cielęce          | — 0,80 — 1,00.          |
| Mięso baranie          | — 0,80 — 1,00.          |
| Mięso wieprzowe        | — 0,90 — 1,30.          |
| Masło świeże           | — 2,20 — 3,20.          |
| Masło solone           | — 2,20.                 |
| Mleko                  | — 0,17 — 0,25 za litr.  |
| Śmietana               | — 0,70 — 1,00 za litr.  |
| Jaja                   | — 0,07 — 0,12 za 1 szt. |

## Od Administracji

Upredzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go stycznia 1935 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

### NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28.

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc.)

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

# W terenie i na torach

## Jak wyglądał sport polski w roku 1934?

### GRY SPORTOWE

Gry sportowe zyskują u nas coraz więcej zwolenników. Liczba członków w roku ubiegłym znacznie wzrosła. — Poziom naszych gier jest nie najgorszy, w Europie zajmujemy w każdym razie średnią klasę.

W roku ubiegłym Polska wzięła udział w mistrzostwach świata koszykówki kobiecej, zajmując trzecie miejsce za Francją i Ameryką. Spotkanie z Francją przegraliśmy 30:20. W między państwowym meczu hazeny Polska przegrała z Jugosławją 3:10. W Białogrodzie reprezentacja Warszawy zrewanżowała się, bijąc Białogrod 8:3. W styczniaku odbyły się pierwsze międzynarodowe imprezy, przyczem drużyna niemiecka Deutsche Studentenschaft z Wrocławia wygrała zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, przegrała natomiast z mistrzem Polski Katowicką Pogonią 5:8.

Mistrzostwo Polski zdobyły w koszykówce męskiej — YMCA Kraków, w koszykówce kobiecej — Polonia Warszawa, w hazenie — IKP Łódź, w siatkówce męskiej i kobiecej — AZS Warszawa, w styczniaku — Pogoń Katowice.

Mistrz Polski w palancie został KS Strzał z Dobieńska Starego. Ten ostatni sport, jak wiadomo, uprawiany jest jedynie na Śląsku

### PING - PONG

Największym sukcesem naszych ping - pongistów było zwycięstwo nad Niemcami 7:2. Międzynarodowy turniej ping - pongowy w Gdańsku wygrał Ehrlich (Polska), a w grze podwójnej para polska Ehrlich — Loewenhertz. Poza tem szereg sukcesów odniósł Ehrlich w Paryżu.

Mistrzostwo Polski zdobył Schiff (Samson Tarnów).

### ATLETYKA

Poziom naszych zapasników niewiele się podniósł, mimo, że liczba klubów i poszczególnych członków znacznie wzrosła. Zaznaczył się jednak pewien rozwój wszsz przedewszystkiem na terenie Warszawy.

Nasi zapasnicy startowali w roku ubiegłym na mistrzostwach Europy w Rzymie, nie dochodząc wogóle do finałów i nie odgrywając poważniejszej roli. Mecz Polska — Austria zakończył się zwycięstwem Austrii 14:8. Drugie międzynarodowe spotkanie Budapeszt — Śląsk przyniósł nam również porażkę 2:15. Mecz Wrocław — Poznań został przez Poznań przegrany 6:18. — Jedyny sukces odniósł Śląsk polski, bijąc niemiecki 14:9.

Mistrzostwo Polski w zapasnictwie zdobyli kolejno: Mianowski, Pyć, Szlak, Rejniak, Książkiewicz, Gwóźdź i Puciata, a w podnoszeniu ciężarów:

## W kostjumie kąpielowym na śniegu



Tak się spędza zimę w Szwajcarii, o oczywiście tylko w słońcu.

## Najbliższe mecze hokejowe o mistrzostwo Polski

Rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Legią warszawską a poznańskim AZS odbędzie się w Poznaniu definitywnie dn. 1 stycznia r. b.

W niedzielę dn. 30 bm. Czarni walczą z Warszawianką we Lwowie, w

Krynicy KTR spotka się z Lechią. — Trzeci mecz Cracovia — Pogoń został przełożony na dalszy termin.

Dnia 1 stycznia ma się odbyć również towarzyski mecz Lechia — Warszawa w Lwowie.

## Pierwsze szkolne kluby sportowe

KRAKÓW. Na terenie okręgu krakowskiego, zgodnie z opinią Ministerstwa W. R. i O. P., Rady Naukowej W. F. i P. U. W. F., powstały szkolne kluby sportowe. Do klubów tych mogą należeć uczniowie szkół średnich, któ-

ry osiągną minima, ustalone przez zarządy szkolne klubów. Są to pierwsze szkolne kluby sportowe, organizowane na podstawie opinii najwyższych władz sportowych w Polsce.

## Narciarze węgierscy trenują w Zakopanem

ZAKOPANE. W dniu wczorajszym przyjechali do Zakopanego narciarze węgierscy z grupy olimpijskiej, aby w Zakopanem odbyć treningi. Na Węgrzech, jak się okazuje, niema zupełnie śniegu, podczas gdy w polskiej części Tatr, zwłaszcza w Dolinie Pię-

ciu Stawów warunki śnieżne są bardzo dobre. W skład 9-osobowej grupy węgierskiej wchodzi również trzy kobiety. Goście węgierscy wyjechali wraz z grupą polską na kilkudniowy trening do Doliny. Węgrzy zwracają uwagę doskonałym ekwipunkiem.

## Birger Ruud zwycięża w St. Moritz

ST. MORITZ. Międzynarodowy Konkurs skoków narciarskich w St. Moritz zgromadził na starcie 57 zawodników. Tryumfował narciarze norwescy, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca. — Zwycięzca został słynny Norweg Bir-

ger Ruud z notą 224,80 i skokami — 68½, 70 mtr. Drugim był Norweg Robertstad, nota 216,60 a skoki 64½ i 62½.

W grupie juniorów zwyciężył Ernst Wirz, mając skoki 49 i 63 mtr.

Himel, Rusek, Derbot, Stylec I, Grzybek i Malinka.

### SANECZKARSTWO

Saneczkarstwo jest w dalszym ciągu uprawiane prawie wyłącznie na terenie Krynicy. W roku ubiegłym nasi saneczkarze startowali na mistrzostwach Europy zajmując nieszczęśliwie miejsca. Wśród panów Enkier zajął 7 miejsce, a wśród pań Enkierówna — ósme.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w jedynkach panów — Frączkowski, w jedynkach pań — Enkierówna, a w dwójkach para Witkowski — Frączkiewicz.

### GIMNASTYKA

Gimnastyka, jak i dotychczas uprawiana jest przeważnie przez gniazda „Sokola”. Jedyny występ naszych gimnastyków na terenie zagranicznym zakończył się niezbyt pomyślnie. Na mistrzostwach świata w Budapeszcie zajęliśmy zaledwie 10 miejsce, a w klasyfikacji pań — trzecie. Sukcesem organizacyjnym było powierzenie „Sokolowi” urządzenie międzynarodowego Zlotu Sokolów w 1935 r. w Warszawie.

## Komunikat ŻAKS-u

— ZASS w Wilnie. Sekcja hokejowa Żydowskiego Akademickiego Stowarzyszenia Sportowego w Warszawie która należy do najsilniejszych zespołów żydowskich w Polsce i jest w warszawskiej Klasie „A” przyjeżdża w końcu stycznia lub też w początkach lutego nast. roku do Wilna, gdzie rozegra 2 spotkania. Jedno — z ŻAKS-em i drugie z jakąś inną drużyną hokejową.

— Prof. Dr. Marjan Eiger — Kuratorem ŻAKS-u. Senat U. S. B. obrął na stanowisko Kuratora ŻAKS-u prof. Dr. Marjana Eigera. Wiadomość o przyjęciu przez nowego Kuratora tego stanowiska wywołała wśród członków ŻAKS-u wielką radość.

— Finały Turnieju Zimowego Siatkówek. Finały turnieju Zimowego Siatkówek odbędą się w sobotę dnia 29 bm.

## U nas i gdzieindziej

Niedawno ukazał się nakładem Światowego Związku Polaków z Zagranicy specjalny numer (potrójny) miesięcznika „Sport i Wychowanie Fizyczne”, poświęcony igrzyskom Polonii zagraniczej, jakie odbywały się w sierpniu w Warszawie w ramach Drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy. Numer wykonany na pięknych papierze, zaopatrzony w liczne ilustracje, stanowi piękną pamiątkę wielkiej rewji sportu polskiego, którego świadkiem stała się stolica podczas pierwszej w dziejach naszych Polskiej Olimpiady Sportowej.

KRAKÓW. W turnieju koszykówki męskiej o puchar PZGS pierwsze miejsce zajęła Cracovia, bijąc w finale — YMCA. Cracovia obronić będzie barw Krakowa w Przemyśle w finałowych rozgrywkach.

BERLIN. Rozegrany w Berlinie mecz hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską Winnipeg — Monarchs a berlińskim Schlittschuh — Club zakończył się zdecydowanym zwycięstwem kanadyjczyków w stosunku 7:0 (1:0, 4:0, 2:0).

### Nowy mistrz świata



W zawodach o mistrzostwo świata w zapasnictwie pokonał Szwajcar Gruen-eisen obrońcę tytułu mistrza świata w wadze średniej Niemca Kleya, w 50 minucie



**Piękny sukces Cracovii**  
KRAKÓW — W meczu hokejowym rozegranym wczoraj w południe Cracovia odniosła zasłużone zwycięstwo nad wiedeńską drużyną Wiener Eislauf-Verein w stosunku 3:2 (0:0, 2:0, 1:2). Wiedeńczycy reprezentowali się jako jednolity zespół, dobry technicznie. Krakowianie chwilami świetnie atakowali. Widzów około 500 osób.

**Nareszcie śnieg**  
KRAKÓW. — Tęże krzewienia narciarstwa oraz państwowy instytut meteorologiczny komunikują nam, że narażenie we wszystkich górach pierwsze opady śnieżne pokryły teren jedynie cienką warstwą tak, że warunki dla narciarzy są narażenie nieodpowiednie. W górach powyżej 500 m. jada na nartach możliwa. Nadechodzący niż z Atlantyku od zachodu przyniesie dalsze opady śnieżne przy powolnym wzroście temperatury. Jeżeli nie nastąpi zmiana w układzie ciśnienia, można się spodziewać, że w najbliższych dniach rozpocznie się wreszcie narciarski sezon zimowy.

**Drób p. Gordona**  
Pan Lussel Gordon (Stefańska 12) jest zamierzającym hodowcą drobiu. Miłośnik, można powiedzieć i wyrafinowany znawca.  
To też łatwo sobie wyobrazić rozpacz pana Lussela, gdy zająwszy onegdaj do kurnika, skonstatował poważny wylom, uczyniony w jego skrzydłach królestwie przez nieznaną sprawcę.  
Ze wylom był gruntowny, świadczy najlepiej fakt, że wartość skradzionych mu kur i kogutów określił poszkodowany na zł. 200!

W myśl zasady „Pańskie oko ptakę tuczy”, pan Gordon nie ograniczył się do meldunku na policji, lecz także wszczął poszukiwania na własną rękę, nieczem błędny rycerz, wędrując z podwórka na podwórko.  
Ofiarne wysiłki pana Lussela uwieńczone zostały w końcu rezultatem pozytywnym. Na jednym z podwórz, u swego współwyznawcy Mordka Winara (Raduńska 10), dostrzegł p. Gordon jednego ze skradzionych mu kogutów i po ożywionych pertraktacjach z udziałem przedstawiciela Policji Państwowej odzyskał swą cenną zgubę.  
Chociaż kogut ów stanowi zaledwie skromną część skradzionego mu drobiu, pan Gordon jest dobrej myśli i szuka ze wzmogłą energią reszty swych skrzydlatych wychowanków.  
— Grunt to zrobić paznokcie! — po wiada z uśmiechem ten uzdrowiony businessman, a dalej tak już samo pójdzie! — Ano, powodzenia!...

**Pokusa p. Stefanji**  
Do Heleny Michałowskiej (Nadlesna 75) przyszła wczoraj jakaś obszarpana babina, jak się później okazało — Stefanja Sznitkowa, bez stałego miejsca zamieszkania...  
— Biedna ja... Dwa dni nie jadszy...  
Możab paniutka ochwirować co łaska...  
Pani Helena osoba litościwa, „sercowa”, użaliła się nędzy nieznaną jej i poszła poszukać dla niej w domu coś do zjedzenia...  
Jakież było jej zdumienie gdy, wracając z chlebem i paru groszakiem, zauważyła, że nieznaną zgarnia ze sznurku ostatnie jej sztuki suszące się na nim białizny.  
Krzyk — gwałt — alarm — policja i w parę chwil potem lekkomyślna Stefanja dreptała apatycznie u boku policjanta w kierunku najbliższego aresztu...

**Wincuk Markotny**  
»S«  
**Z ZA KURTINY**  
LUSTRACJA ZASP'u.  
Z polecenia Komisarza Rządu na m. Warszawę, wydelegowani urzędnicy dokonali szczegółowej lustracji agentów ZASP'u. Lustracja trwała cztery dni i objęła nietylko księgowość i kasowość, lecz również zasady działalności ZASP'u. Obecnie nastąpi przesłuchanie materiału, uzyskanego podczas lustracji, poczem przedstawione będą wnioski p. komisarzowi Rządu.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**  
z dnia 29 grudnia 1934 r.  
DEWIZY:  
Belgia 124.08 124.39 123.77  
Berlin 212.85 213.85 211.85  
Gdańsk 172.90 173.33 172.47  
Hollandia 357.95 358.85 357.05  
Kopenhaga 117.10 kupno, 115.90 sprzedaż  
Londyn 26.11 26.24 25.98  
Nowy York 5.28 5.31 5.25 3/8  
Kabel 5.28 5.31 5.25 5/8  
Oslo 131.15 131.80 130.50  
Paryż 34.92 35.01 34.84  
Praga 22.10 22.15 22.05  
Stokholm 134.65 135.33 134.00  
Szwajcaria 171.36 171.70 170.92  
Włochy 45.31 45.43 45.19  
Tendencja niejednolita

**AKCJE:**  
Bank Polski 95.25  
Cukier 30.—  
Lilpop 10.10  
Tendencja niejednolita  
**PAPIERY PROCENTOWE:**  
Budowlana 46.— 45.85  
Inwestycyjna 115.75  
Inwestycyjna seryjna 117.75  
Konwersyjna 65.— 65.50 64.50  
Kolejowa 60.—  
Dolarowa 73.50  
Dolarówka 53.50  
Stabilizacyjna 68.25 67.25  
Listy ziemskie 51.25 50.75  
Tendencja przeważnie słabsza.

**Programy radiowe**

WILNO.  
NIEDZIELA, DNIA 30 GRUDNIA  
9.00 Czas, muzyka, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, chwilkę pań domu  
9.50 Program dzienny  
10.00 Nabożeństwo  
11.40 Kolendy (płyty)  
11.57 Czas.  
12.00 Illejał.  
12.03 wiadomości meteor.  
12.05 „U progu Nowego roku” — odezwy roln. wygł. inż. Stanisław Perzanowski.  
12.15 Poranek muzyczny Utwory R. Wagnera.  
13.00 „Na złotym Spiszu” — pog. wygł. J. Strzelecka.  
13.15 Dalszy ciąg poranku.  
14.00 Godzina życia (płyty)  
15.00 „W trosce o nasze zwierzęta — ich ochrona” — feljton wygł. dyr. J. Zabiński. 15.15 Audycja dla wszystkich: 1. Muzyka, 2. „Rozpoczynamy Rok Nowy” — pogadanka; wygł. K. Petaszewski, 3. Muzyka, 4. „O piórze i ołówku” pogad. wygł. E. Andruszkiewicz, 5. Muzyka.  
16.00 Recytacja prozy.  
16.20 Recytacja fortepianowa.  
16.45 „Rosnąca choinka” — opowiadanie dla dzieci starszych.  
17.00 Polska muzyka ludowa.  
17.50 „Wyspa mgieł i wichrów” — o książce inż. Centkiewicza, wygł. dr. M. Stępowski.  
18.00 „Teatr Wyobraźni” — nadaje słuchowisko p.t. „Cichy wieczór w swoim kółku” — pióra H. Romer-Oehenkowskiej.  
18.45 „Życie młodzieży” — odezwy 19.00 Program na poniedziałek.  
19.05 Feljton aktualny.  
19.20 Utwory Debussy'ego (płyty)  
19.28 Przerwa.  
19.30 „Od Straussa do Lehara” — koncert muzyki lekkiej z Wiednia.  
21.10 Dziennik wieczorny.  
21.20 „Jak pracujemy w Polsce”  
21.25 „Na wesołej fali”  
22.00 Audycja poetycka: „Dlaczego zaczęliśmy od poezji współczesnej” — pogadanka ilustrowana recytowaniami przykładami.  
22.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni.  
22.45 „Z kraju kastyj” (płyty)  
23.00 Wiadomości meteorologiczne.  
23.05 Wiadomości sportowe.  
23.06 Koncert popularny.

**WARSZAWA.**

Poniedziałek, dnia 31 grudnia 1934 r.  
6.45 Audycja poranna. 12.10. Koncert orkiestry jazzowej Henryka Warsa duet na 2 fortep. w wyk. Henryka Warsa i J. Rosnera, 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Z oper G. Pucciniego” — płyty „His Master's Voice”. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Koncert zespołu Niny Mańskiej „Muzyka krajów północnych”. 16.45 Lekcja języka niemieckiego, poprowadzi prof. dr. Z. Zygułski. 17.00 Recital fortepianowy Dory Braudówny. 17.25 Skrzynka pocztowa — korespondencja bieżąca o mowi dr. Marian Stępowski. 17.35 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 „Walka i zbrodnia wśród roślin” — wygł. dr. Julian Różka. (Tr. z Poznania). 18.00 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — koresp. bieżąca o mowi inż. Wacław Tarkowski. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Koncert solistów (Tr. ze Lwowa). Wykonawcy: Marja Sokół - Rudnicka (śpiew) i Antoni Rudnicki (fortepian). 18.45 „Rok po roku, jak woda po potoku” Stef. Themersona. 19.00 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu „Columbia — Meister”. 19.25 Chwilka społeczna. 19.20 „Gdy na przelomie roku dojrzewają pomarańcze” — wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego z udziałem Anatola Wrońskiego (tenor). 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Zarjowana Muza” (audycja sylwestrowa). 22.45 Przeboje i melodie z roku 1934 (płyty). 23.05 Dalszy ciąg przebojów i melodi z roku 1934 (płyty). 23.55 Mazur z op. „Halka” — Moniuszki. 24.00 Bicie zegara. 24.00 Pierśmówienie noworoczne naczelnego dyrektora P. R. dr. Zygmunta Chmca. 00.10 Specjalna audycja dla Polonii zagranicznej Tr. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. 00.25 Muzyka taneczna. 1.00 Wesoła audycja sylwestrowa (tr. ze Lwowa). 2.00 Muzyka taneczna (płyty).

**CASINO** Dziś noworoczna premiera! Dwie wielkie gwiazdy i sławy śpiewacze. **Jeanette MACDONALD** i **Ramon NOVARRO** w najpiękniejszej komedji muzycznej. Jaką dyktował dotąd utrwalaona taśma filmowej „Kot i skrzypce” Wielki film pełen napięcia! Przepiękne piosenki! Miljonowa wystawa. Nadprogram najnowsze dodatki. Seansy: 4, 6, 8 i 10 wiecz. W sobotę i niedzielę o g. 2-ej

**Uwaga dzieci!** Wesoła „REWJA DLA DZIECI”, która wzbudziła zachwyt naszych miłośników zostanie powtórzona tylko **02.5** 30 XII o 2.30. Cenę: Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

**Powitanie Nowego Roku w Rewji!** Sylwestrowy sylwestrowy **REWJI**. Kasa już sprzedaje ograniczoną ilość biletów (balkon 54 gr., parter zł. 1.09). Początek o g. 11.45 w.

**REWJA** Balkon 25 gr. Od wtorka 25.XII i dni następnego wielkiego świątecznego programu: p. t. „Z CAŁEGO SERCA” kalendarz rewjiwo - komedjowy w 18 obrazach z udziałem całego zespołu. Szczegóły w afiszach. Początek w dniu świątecznym o godz. 4-ej. W dniu powszednim o godz. 5.30.

**ROXY** Dziś początek o 2-ej. Ostatni dzień **JEAN HARLOW** jako „STWORZONA DO CAŁOWANIA”. Wskotce Film ośmiennie — Edoonwe zjawisko ekranu, 5-letnia gwiazda, za którą szaleje świat **SHIRLEY TEMPLE**, **GARY COOPER** i **CAROLA LOMBARD** w filmie „TERAZ I ZAWSZE”.

**PAN** Ostatni dzień najgłośniejszy **POLSKI FILM „ŚLUBY UŁAŃSKIE”** dla młodzieży dozwolony. Początek o 2. Sala dobrze ogrzana. Już w następnym programie **napotężniejszy zespół artystów: JARACZ, Nakoneczna, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI** i **igo Sym. Wł. Waite, Macherska, Zeliwerowicz, Sielański i artysta teatru Stanisławskiego B. Sikiewicz w rewelacyjnym dramacie „MIŁOŚĆ MATURZYSTKI”** Reż. AL. FORDA.

**HELIOS** Najwesełszy film sezonu! **Perła pikantnej i humoru** W rol. **ANNY ONDRA** i **RENE LEFEBRE** Roskoszny program humoru i radości i beztroski! Naprogram: Atrakcje. Wkrótce największy film sezonu **„MASKARADA”** z **Olga Czechową**.

**Zapomnisz o troskach na SYLWESTRZE w ZIEMIAŃSKIEJ** Mickiewicza 9, tel. 12-82.

**Galanterja „ŹRÓDŁO POLSKIE”** WILNO, WILEŃSKA 29 z okazji 15-lecia istnienia firmy udziela rabatu od 5 do 15 proc.

**KTO MOŻE WYJECHAĆ DO ARGENTYNY.**

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z obowiązującymi przepisami emigracyjnymi, do Argentyny mogą wyjechać następujące kategorie osób:  
1) posiadacze imiennych wezwań, czyli t. zw. „permiso de desembarco”, wystawionych przez krewnych w Argentynie,  
2) reemigranci bez wezwań, którzy przybyli do Polski na czasowy pobyt i mogą udowodnić odnośnymi dokumentami, że istotnie zamieszkiwali w Argentynie,  
3) rodziny rolnicze lub samotni rolnicy, udający się w charakterze osadników, a posiadający poza kosztami przejazdu i opłatami wizy, 1.500 peso arg. (około 2.300 zł.) na zakup ziemi. Osoby te po przybyciu na miejsce samorzutnie zakupują ziemię.

Karta okrętowa 3-ej klasy do Argentyny kosztuje zł. 775 od osoby, powyżej lat 10. Dzieci od lat 5 — 10 płać pół karty okrętowej, zaś od 1 — roku do lat 5 — ćwierć karty. Osadnicy kolonijscy korzystają z ulgowych kart okrętowych, płacą bowiem zł. 667,50 za całą kartę. Wiza argentyńska ulgowa wynosi zł. 43,70, normalna zaś — 145,20 zł.

Reemigranci opłacają ulgową wizę argentyńską. Osadnicy również opłacają ulgową wizę, ale muszą posiadać czeki gwarancyjne na imię Dyrekcji Emigracyjnej w Buenos Aires w wysokości 30 peso oro (zł. 101,50) od osoby od lat 15.

Po osiedleniu się na roli, Dyrekcja Emigracyjna czeka zwraca. Posiadacze wezwań argentyńskich opłacają za wizę taryfę ulgową, o ile o uldze wymienione jest w treści tego wezwania.

Blizszych informacji oraz pomocy w wyrobieniu dokumentów podróży udzielają zupełnie bezpłatnie biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala w Warszawie, ul. Króla Alberta 7 (dawniej Niecała).

**System polityczny Europy a Polska** str. 324 — cena zł. 8

Pod tym tytułem ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka

**WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO** dająca analizę stosunków międzynarodowych Europy i racji stanu Polski. Książka zawiera następujące działy:

- I. Niebezpieczne położenie Polski i poszukiwanie sprzymierzeńców.
- II. Liga Narodów i pakti międzynarodowe.
- III. Stosunki polsko - francuskie.
- IV. Stosunki polsko - angielskie.
- V. Stosunki polsko-rosyjskie.
- VI. Stosunki polsko-niemieckie.
- VII. Polska a Środkowa Europa.

**ŻĄDAJCIE** we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow A. PAKA**

**Dziś w kinie „Casino”**



**CZYTAJCIE szczegóły w ogłoszeniu**

**Lekarze**

**Doktor GINSBERG** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

**Doktor M. ZAURMAN** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe SZOPEŃSKA 3. TEL. 20-74. Przyjmuje: 8—1 i 4—8.

**Doktor J. BERNSTEIN** choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, Mickiewicza 28, m. 5. Przyjmuje od 9—1 i 4—8.

**Dr. W. WOŁODŹKO** Ordynator Szpitala Sawicz Skórne i weneryczne. 12—2, 5—6. Zawalnia 22. Tel. 14-42.

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ** choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

**Doktor ZELDOWICZ** Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—8.

**Doktor ZELDOWICZOWA** kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12—2 i 4—7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

**Kupno i Sprzedaż**

**DO SPRZEDANIA** futro męskie — (szopy) b. obszerne, odpowiednie do podróży kołnisi. Adres: ul. Suwalska, 7—5 (od Zakretowej).

**ENCYKLOPEDIĘ** kupię okazjnie. Oferty z podaniem ceny pod „Nowe wydanie”.

**FRAK** w dobrym stanie kupię okazjnie. Oferty z ceną pod „Nowy kraj” do Adm.

**JAMNIKA** młodego kupię. Oferty sub „w dobre ręce” nadsyłać proszę do Adm.

**KUPIĘ** okazjnie kasę ogniotrwałą średnich wymiarów. Oferty pod „Okazja”.

**KUPIĘ** używaną maszynę do krójania szynki oraz wagę uchylną. Zgłoszenia pod „Dobry star.” do Administracji.

**KUPIĘ** jałówki rasy holenderskiej, po rozpiodnikach kwalifikowanych z ro dowodem. Oferty z podaniem ceny nadesłać, pocztą Soleczniki Małe, — Szymanowska.

**KUPIĘ** monety polskie i rosyjskie do 1895 r. Oferty składać pod „Monety” do Redakcji.

**STOLIK** do kart dębowy i palma do sprzedania, Góra Bouffalowa 19 — 4 od 3-ej do 5-ej.

**Lokale**

**MIESZKANIE** do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami, 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 6 w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

**MIESZKANIE** 2 — 3 pokojowe z wygodami potrzebne. Oferty dla „Małej rodziny” do Adm.

**MIESZKANIA** 3 i 4 pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość tamże: Wileńska 25 m. 9.

**MIESZKANIE** z 3-eh pok. i kuchnią, ze wszelkimi wygodami, (łazienka, watek) do wynajęcia. Plac Metropolitalny 3 vis a vis Zarzecznego Mostu.

**POKÓJ** UMEBLOWANY do wynajęcia. Bonifraterska 14, m. 10.

**POKOJU** jednego lub dwu w śródmieściu z wygodami poszukuje urzędnik.

**SKLEP** z mieszkaniem do wynajęcia Wileńska 25 m. 9.

**DO WYNAJĘCIA** 3-pokojowe niedroże mieszkanie z wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

**DO WYNAJĘCIA:** mieszkanie 5-pokojowe, słoneczne, suche, ze wszelkimi wygodami, świeżo elegancko odremontowane z ogródkiem — Artyleryjska nr. 8. (blisko centrum). Dozorek pokaże.

**POSZUKUJE** dużego pokoju z wygodami bez mebli w centrum. Oferty do „Słowa” dla p. Fedorowiczowej.

**POKOJ** z niekierupacem wejściem i wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia Wileńska 32 m. 5.

**6 POKOJOWE** mieszkanie gruntownie odremontowane z wygodami, mogące zamienić łeńisko, do wynajęcia. ul. T. Kościuszki Nr. 14 a m. 3. Warunki umowy Popowska 28 m. 1.

**Nauka**

**FRANCUSKA** udziela lekcji o zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 13 od 11—1 g.

**FRANCUSKIEGO** i angielskiego korektora, literatura, korespond. handlowa — bankowa i tłumaczenie. Nauczanie szybkie i gruntowne. Akcent pierwszorzędnym. 12 — 14, ul. Stefanańska 11 m. 10.

**POKOJ** ze światłem i opałem za korepetycję. Popowska dom Nr. 11 od 4 — 6 po poł.

**SZKOŁA** Powsz. i PRZEDSZKOLE „PROMIEN” — Wiwulskiego 4 i filija na Zwierzyńcu Witoldowa 35-a — przyjmuje zapisy na drugie półrocz. Opłaty b. przystępne.

**Praca zaofiarow**

**NA MASZYNIE** przepisywacza(ki) poszukuję. Oferty pod „Dokładność” z warunkami do Adm.

**POWIADOMIENIE.** Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu podaje do wiadomości, że w Wilnie przy ul. Starej Nr. 4 m. 1, zostało uruchomione kierownictwo okręgu, które przyjmuje intynowanych akwizytorów do pracy jak również i interesantów codziennie od godz. 10—3, oprócz dni świątecznych.

**POTRZEBNY** ekonom lub karbowy do majtaku od 1-go kwietnia. Zgłoszenia listowna pocztą Soly, majątek Kuszany, H. S.

**Poszukują pracy**

**KRAWCOWA** pierwszorzędną, tania szuka pracy w miejscu albo na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca M. R.”

**REZADCA** - ekonom rolny z wieloletnią praktyką poszukuje posady od 1 marca rb. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod. lit. S. B.

**Różne**

**DZIERŻAWY** gospod. rybnego szukam. Oferty pod „stawy” do Administracji.

**WSPÓLNIKA** do hurtu spożywczego na prowincji poszukuję. Zgłoszenia poważne pod „5000”.

**TAPCZYNIA—ŁOŻKA**, fotele, meble wysciana, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie **Stef Gabala**, Niemiecka 2.

**O ZWROT** dokumentów załączonych do oferty na ogł. „Spółdzielnia” z dn. 28 i 30 listopada 1934 r. pod adr. Adm. prosi Urbanowicz.

**O UBRANKA**, białe i obuwie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny n. nauczyciel. Adres w Redakcji dla S. J.

**Zguby**

**ZGUBIŁO** dużą torebkę damską z krokodylęj skóry. Zwrot za wyngrodozienie do Adm. pod „Dyskreteja”.

**ZGINAŁ** pies, duży niemiecki wyżeł, ogon obcięty. W razie znalezienia lub podania miejsca dam nagrodę. Adres: N. Wilejka, koszyar, kapitan Maciejowski. Niezgłoszenia będą dochodziły sądownie.